Nr. 130. We Lwowie, — Czwartek dnia 9. Czerwca 1887. **Rok XXVI.**

Wychodzi codziennie o godzinie 4. popołudniu, z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

Przedpłata wynosi:

W MIEJSCU kwartalnie . . . 4 złr. 50 ct.
miesięcznie . . . 1 " 50 "

Z przesyłką pocztową:

Miesięcznie w kraju . . . 2 złr. — ct.
w Monarchii austro-węgierskiej . 6 " — "
do Prus i Niemiec
Francji
Belgii i Szwajcarji
Włoch, Turcji i księstw Nadd.
Serbii . . . po 7 złr. 50 ct.

Numer pojedyńczy kosztuje 10 ct.

Redakcja ul. Łyczakowska l. 3. Telefon 174.

GAZETA NARODOWA

Przedpłatę i ogłoszenia przyjmują:
WE LWOWIE biuro administracji „Gazety Narodow." ulica Kopernika liczba 5. — Ogłoszenia w Paryżu przyjmuje wyłącznie dla „Gaz. Nar." ajencja p. Adama, Rue des Saints-Pères 51, Paris; w Wiedniu Otto Maass, (Haasenstein & Vogler) nr. 10. Wallfischgasse, A. Oppelik, Stadt, Stubenbastei 2. M. Dukes, I. Riemergasse 13. Rudolf Mosse, Seilerstätte nr. 2, Henryk Schalek, I. Wollzeile 11, Maurycy Stern, Wollzeile 22; G. L. Daube & Comp. w Frankfurcie n. M.; w Warszawie Rajchman et Frendler Senatorska 22; w Krakowie W. Kukliński.

OGŁOSZENIA przyjmują się za opłatą 6 ct. od miejsca objętości jednego wiersza drobnym drukiem.
Reklamy w rubryce „Nadesłane" 20 ct. od wiersza.

Administracja ul. Kopernika l. 5. Telefon 10.

Lwów dnia 8. czerwca.

Zgon hr. Henryka Clam-Martinica pogrążył w żałobę austrjackie stronnictwo konserwatywne, tudzież naród czeski, którego indywidualności historycznej był z zasady i we wszystkich czynnościach swoich niezmordowanym orędownikiem. Żadne ponęty i pogróżki dawnej partji dworskiej nie zdołały go odwrócić od federalizmu i odłączyć od deklarantów czeskich. Równie też bronił indywidualności historycznej reszty ludów Austrji. Dr. Rieger rozesłał do posłów czeskich następujący komunikat:

„Strata bolesna, niepowetowana dotknęła nasz naród. Wierny, odważny i ofiarny obrońca praw naszych, wybitny mądrością mąż stanu, bogaty w wiedzę i zasługi, zakończył życie. Kto jakkolwiek może, niechaj nie zaniedba oddać ostatnią usługę zasłużonemu koledze".

Dzienniki staroczeskie ze żalem i zapałem piszą o nieboszczyku, dając mu miejsce obok śp. Palackiego i dr. Riegera. Jeżeli *Nar. Listy* nie uznały za słuszne wobec majestatu śmierci uczcić zasługi około narodu, w którego dziejach imię nieboszczyka zapisane będzie obok hr. Sternberga, to tem bardziej uczczone i ludzi tego poziomu co młodoczesi, których wybryki były mu wstrętne, tudzież u ludzi, którzy dobrze wiedzą, że wielu szlachta czeska, dzięki w znacznej części zabiegom i przykładowi hr. Clam-Martinica, wraca do łączności z narodem, marnie pójść muszą wszelkie zachody i matactwa rusofilów, szyzmatyków i bezwyznaniowców w Czechach.

Fremdenblatt donosi, że wraz z nową taryfą, która weszła z dniem 1. bm. w życie znaczne ulgi kolejowe dla nafty galicyjskiej. Zniżone zostały taryfy kolejowe do Czech, Morawy i Dolnej Austrji, np. z Kołomyi do Wiednia o 15 proc. Nafta galicyjska może odtąd z ukróceniem ze sprowadzaną z Rjeki kaukazką ku Chomutowa (Kommotau) i Chebowi (Eger) składy bezpośredni transport i beczek ztamtąd powracać będą po pół samej taryfie co nafta. Ministerstwa handlu i skarbu — dodaje *Fremdenblatt* — spełniły więc przyrzeczenie, jakie dał rząd w Izbie posłów, i przyczyniły do tego, że nafta galicyjska sama walczy z kaukazką." Wiemy jednak, że znaczna część zasługi w tym względzie przypada hr. Czedikowi, prezydentowi austrjackich kolei skarbowych.

Z powodu, że austro-węgiersko-rumuńskie rokowania handlowe mogą się fatalnie odbić na naszem ziemiaństwie, śledzimy starannie każdego ich okresu. Otóż według *Fremdenblattu*, we Wiedniu nie zbyt wielkie nadzieje pokładają w doniesieniu rządu rumuńskiego, że do odpowiedzi pisemnej na wiedeńskie propozycje co do ceł od wyrobów przemysłowych. Z pewnością zapatruje się bardzo sceptycznie co do uprzejmości ze strony rządu rumuńskiego, jakkolwiek sądzą, że Rumunia bardziej uprzejmą będzie, jeżeli widoki zbiorów w Rumunii pomyślnemi się okażą i zależeć jej będzie na zbyciu swojej nadwyżki zbożowej.

Ale i na ten wypadek nie wiele spodziewać się można, albowiem po pierwsze, przewlekany od przeszło trzech miesięcy przebieg rokowań dowodzi, że Rumunia jeszcze ciągle nie rozumie swego interesu co do zawarcia traktatu o tyle, jakby to na siebie rozumieć powinna; a po wtóre wiemy też we Wiedniu, skąd się nagle ozwała u Rumunów ochota do ponownego zajęcia się rokowaniami. Poprostu rząd włoski zamknął był rumuńskiemu bydłu port w Ankonie. Po zerwaniu konwencji z Austro-Węgrami, otrzymało bydło rumuńskie przystęp do Włoch, i przetrzymane przez 30 dni na kontumacji w Ankonie, wysyłane było do Włoch, i pod wodą firma szło dalej do Szwajcarji, Francji a może i do Anglii. Otóż obecnie rząd włoski nagle zamknął Ankonę dla bydła rumuńskiego, i teraz przypomniano sobie w Rumunii, że jest przecie jedno państwo, które — wprawdzie pod pewnemi ostrożnościami — chce dopuścić do siebie bydło rumuńskie bez opłaty cła, a tem państwem są Austro-Węgry. Skutkiem tego przypadku może spieszniej teraz pójdą rokowania".

Stara Presse przewiduje, że delegaci rumuńscy nie powrócą do Wiednia, dopóki rząd wiedeński nie odpowie na przygotowane obecnie propozycje rumuńskie co do taryfy cłowej; a że i co do sprawy weterynaryjnej Rumunia poważnie ostateczną decyzję podjąć ma wtedy, gdy stanie układ albo przynajmniej okaże się możliwość układu w sprawie taryfowej.

Tak więc obie strony porówno sobie nawzajem nie dowierzają, i cała sprawa stoi w dalekiem polu.

Budapester Corresp. potwierdza, że rząd węgierski gorliwie zajmuje się sprawą założenia we Węgrzech fabryki repetjerów wojskowych, których trzecią część karabinów armii i wszystkie karabiny honwedów do roboty oddano. Nieodzownym warunkiem jest, aby te karabiny absolutnie wyrównały co do jakości wszelkim innym. Rząd węgierski gotów tej fabryce poczynić jak największe ustępstwa, nawet co do ceny nie byłoby kłopotu, byle w dotyczącej firmie była osobista gwarancja. Tej jednak nie nastręczają firmy, które się do do rządu węgierskiego dotychczas zgłosiły, ma więc rokować z innemi.

Narodni Noviny, organ narodowców słowackich, ogłaszają wezwanie, aby Słowacy, stojący przy programie narodowym, nie brali udziału w wyborach do sejmu węgierskiego.

Z Diakowa (w Kroacji) donoszą, że ks. Dundierowicz, który w Zielone święta miał w Wiśkowicach po nabożeństwie mowę do ludu w sprawach wyborczych, został przez żandarmerję do Osieka odstawiony i pod zarzutem zbrodni zaburzenia spokoju publicznego uwięziony. Wytoczono też śledztwo karne przeciw innemu księdzu, który z ambony mówił o wyborach.

O pewnej porze sezonów kąpielowych pojawiały się zawsze wiadomości o zjeździe trójcesarskim. Pojawiły się one i teraz, kolportowane szczególniej przez organa tej barwy konserwatywnej jak *Kreuz Ztg.* W te pędy zjawia się się jednak i zaprzeczenie, a to w tak dobrze informowanem piśmie jak *Pieterb. Wiedomosti.* Organ ten zapewnia dość sarkastycznie, iż rzekome odosobnienie Rosji jest j j bardzo wygodne, szczególniej wobec Austrji, i że utrzymanie tego stanu rzeczy okazuje się dla Rosji niezbędnem.

Gdyby zresztą nie było tego formalnego zaprzeczenia, nie mógłby żaden polityk przypuszczać, aby właśnie dziś, gdy różne drażliwości między trzema mocarstwami w najlepsze są poruszane, mogli trzej cesarze mieć ochotę i powód do zjazdu.

Cesarz Wilhelm jest ciągle cierpiącym; zaziębił się i znużył wycieczką do Kiel. Do tego przyłączyć się miało wynaczynienie w jednem oku, trafiające się często u starców.

Książę Bismark odroczył swój wyjazd do Friedrichsruhe.

O stanie zdrowia niemieckiego następcy tronu krążą rozmaite i sprzeczne ze sobą wiadomości. Podczas gdy ze sfer oficjalnych zapewniają, że dr. Makenzie, zbadąwszy ponownie polipy chorego, oświadczył, że stan w niczem się nie zmienił i nie jest groźnym, donosi *République française* na podstawie wiadomości z Londynu — o czem już wczoraj zamieściliśmy telegram w jednej części nakładu, że dr. Makenzie miał oświadczyć królowej, iż cierpienia niemieckiego cesarzewicza nie dają nadziei wyleczenia, i że stan pacjenta jest o tyle niebezpiecznym, że niema widoków, aby dożył późniejszego wieku. Wedle tego samego źródła, miał nawet specjalista angielski wynurzyć obawę, że śmierć może jeszcze przed upływem roku nastąpić. W poniedziałek wieczorem krążyła już nawet na giełdzie paryskiej uporczywa a bezzasadna pogłoska, że następca tronu umarł.

Z Bukaresztu donoszą, że ukaz rosyjski o cudzoziemcach wywołał i tam wielką konsternację, gdyż dotyka również wielu poddanych Rumunii.

Nowy sekretarz stanu watykański, kardynał Rampolla, objął już w niedzielę urząd swój i wprowadził się do urzędowego mieszkania swego w Watykanie.

Francuska izba posłów obraduje dalej bez ważniejszych zajść nad ustawą o reorganizacji wojska. Jenerał Ferron przyjął w tej mierze za podstawę, jak wiadomo, projekt Boulangera, nie łączy się z nim jednak do tego stopnia, aby poprawkom, jakie się w ciągu dyskusji nad nim okażą potrzebnemi, miał się opierać.

Co do jenerała Boulangera, pokazuje się, że wszelkie wiadomości o jego wyjeździe okazały się błędnemi. Były minister wojny nie opuszczał wcale Paryża. *Figaro* opowiada, że jenerał tego wieczora, gdy zwalono gabinet, wieczerzał swobodnie z kilku przyjaciołmi w lasku Bulońskim, a w czasie demonstracyj przed gmachem opery spacerował sobie najspokojniej po sąsiednich bulwarach. Zdarzyło się nawet, że wydał się zanadto spokojnym jakiemuś wrzeszczącemu ulicznikowi, który go napadł, wołając: „Hej, obywatelu, czemu nie krzyczysz: *vive Boulanger?*"

Kreuzztg i *Soleil* rozpuściły były wiadomość, że rząd belgijski wystósował w sprawie rozruchów robotniczych okólnik do gabinetów europejskich, w którym tłumaczy znaczenie tych rozruchów i przewiduje rychły ich koniec. Otóż *Ajencja Havasa*, jak nam to wczoraj telegrafowano, zaprzeczyła stanowczo powyższej wiadomości, czemu łatwo dać wiarę, bo niepodobna przypuścić, aby rząd belgijski, sprawę społecznego porządku wewnętrznego chciał sam, bez nacisku zagranicy, traktować jako sprawę międzynarodową i poddawać się dobrowolnie kontroli mocarstw ościennych.

Zresztą, sprawa rozruchów, jakkolwiek objawy ich chwilowo złagodniały, daleką jest jeszcze od zupełnego uśmierzenia. W Brukseli obawiają się jeszcze ciągle, że przyjdzie do powszechnego strejku w całej Belgii. W tym celu odbywa się organizacja kas zapomogi, toczą się porozumienia z zagranicznemi komitetami robotniczemi, a po całej Belgii zostali rozesłani ajenci dla propagandy i spisania zobowiązań. Termin ogólnego bezrobocia zależy od ukończenia przygotowań. Tymczasem kilka fabryk kooperatywnych, które oddają dochody do wspólnych kas robotniczych, rozwijają się świetnie, właśnie wskutek strejku rujnującego inne fabryki.

Koszta mobilizacji wojska, żandarmów i policji dla stłumienia obecnych ruchów, obliczają już dotąd na trzy miliony franków.

W Bułgarji i Wschodniej Rumelii odbyły się w zupełnym porządku wybory do rad gminnych. Około 80% tych wyborów wypadło po myśli rządu. Wedle zapewnień, nadchodzących z Sofii, nie zamierza rząd przedłożyć wielkiemu sobraniu kwestji wyboru księcia, lecz tylko ograniczyć się do sprawozdania o dotychczasowych rokowaniach i obecnym stanie sprawy bułgarskiej.

Z Rzymu.

Ugoda Watykanu z Kwirynałem jest nieustannym tematem artykułów pism włoskich i broszur. Bibliotekarz papieski ks. Tosti wystąpił z broszurą, w której przemawia za bezwarunkowem pojednaniem się papieża z Włochami, i wywołał tem nawet gromy ze strony watykańskiego *Osservatore romano.* W piśmie do redakcji tego pisma, wywołanem owemi gromami, dał Tosti do zrozumienia, że podniósł najszczersze intencje papieża, wbrew jego doradcom, którzy są zgodzie niechętni. Także znany polityk włoski Bonghi ogłosił studjum o kwesji rzymskiej, w którem widzi możność wprowadzenia do konstytucji papieskiego prawa gwarancyjnego, albo zawarcia konkordatu między kurją a królem. *Moniteur de Rome* rozbierając broszurę Bonghiego cieszy się, że już i politycy tego rodzaju uważają podjęcie rokowań za pożądane, i wyraża nadzieję, że za pierwszym krokiem pójdą dalsze, choć w końcu podtrzymuje zawsze swe zapatrywanie, że bez niepodległego zakątka ziemi jest utrzymanie papiestwa niemożliwe.

Voss. Ztg. dowiaduje się, że p. Daehne, przewodniczący katolickiego stowarzyszenia w Haadze, który ma posiadać rozległe stosunki i wpływy w Holandji i Belgii, pośredniczy w rozpatrywaniu warunków ugody. Warunkami, na jakie już i tacy politycy jak Bonghi mieli przystać, są: faktyczne zwierzchnictwo papieża jako suwerena nad mieszkańcami watykańskiego terrytorjum; ustanowienie papieskiej municypalności i własnego sądownictwa, wykonywać się mającego przez jurystów kurji watykańskiej; wykonywanie praw zwierzchniczych także w zakresie menniczym, przez bicie własnych pieniędzy i wydawanie pieniężnych znaków papierowych przez bank watykański, oparty na dobrach papieskich. W zamian za to zrzekłby się papież milcząco praw swych do Rzymu.

Sam Leon XIII. bierze zresztą żywy udział we wszystkich sprawach bieżących i nie cofa się przed podejmowaniem daleko sięgających projektów, w których zdaniem jego pośrednictwo kościoła jest wskazane. Świeżo donoszą z Rzymu, że wkrótce ukazać się ma encyklika, poświęcona kwestji robotniczej. Papież ma w niej rozwinąć program, według którego społeczeństwa powinny dążyć do ulepszenia stosunków socjalnych. Ukazanie się takiej encykliki w obecnej chwili, może mieć doniosłe znaczenie. W Belgii, gdzie kościół katolicki ma tak wielkie wpływy, panuje dziś kwestja socjalna nad wszystkiemi zagadnieniami wyższej polityki. Robotnicy przekonali się niejednokrotnie, że bezrobocie nie prowadzi do celu; fabrykanci zaś wolą czynić ustęstwa, niż narażać się co roku na zmowy robotników. W takiem położeniu encyklika papieska, zawierająca w istocie praktyczne wskazówki, mogłaby oddać wielkie usługi społeczeństwu.

Ustawa gminna dla miast.

W poniedziałek wieczorem, wczoraj i dziś przedpołudniem obradowała zwołana przez Wydział krajowy komisja, przygotowująca materjały do reformy gminnej. W obradach biorą udział: marszałek krajowy hr. Tarnowski, posłowie sejmowi dr. Smolka, dr. Rybicki, dr. Romer, dr. Fruchtman, dr. Pilat, dr. Stanisław hr. Badeni, prezydent Mochnacki, profesor uniwersytetu dr. Kleczyński, starosta Laskowski i przybyły z Królestwa polskiego p. Cezary Haller. Na wstępie posiedzeń odczytano referat sekretarza komisji, urzędnika Wydz. krajowego dr. Witołda Lewickiego, obejmujący zestawienie odpowiedzi, nadesłanych przez Wydziały powiatowe i starostwa na kwestjonarz w sprawie stosunków gminnych, rozesłany w zeszłym miesiącu przez Wydział krajowy i namiestnictwo.

W jeneralnej dyskusji na temat, czyli w ogóle reforma gminna jest konieczną i na czasie, wyłoniły się dwa odrębne zapatrywania. Poseł Romer podniósł konieczną potrzebę reformy gminnej, wychodząc z tego założenia, iż nieład, jaki dziś w gospodarstwie gminy panuje, żadną miarą dłużej istnieć nie może; policja gminna wcale nie jest wykonywaną. Poseł Stanisław Badeni wyraził natomiast przekonanie, iż przy zamierzonej reformie należy postępować nader ostrożnie. Mowca obawia się więcej tego rozstroju, jaki mógłby nastąpić wskutek pobieżnego wydania nowej ustawy gminnej, aniżeli tego rozstroju, który przy dzisiejszej ustawie panuje. Prof. Kleczyński uważa za potrzebne zaprowadzenie gmin zbiorowych a przedewszystkiem połączenie gminy i obszaru dworskiego w jedną administracyjną całość.

Przystąpiono następnie do rozbioru kwestji, czy może być nadal utrzymaną jedna ustawa gminna dla gmin miejskich i wiejskich i wysłuchano potem wywodu, wypracowanego w tej mierze przez radcę Wydziału krajowego p. Michalczewskiego.

* * *

Wywód wzmiankowany opiewa jak następuje:

Ściślejsza komisja dla reformy gminnej, złożona z pp. dr. Fruchtmana, radcy Wydz. kraj. Michalczewskiego i dr. Rybickiego rozstrzygnęła jednomyślnie, że należy wypracować odrębny projekt ustawy dla miast, a odrębny dla gmin wiejskich, ponieważ 20-letnie doświadczenie pouczyło, że jest prawie niemożliwem zastosowywać te same przepisy ustawy do obu kategorji gmin, różniących się pomiedzy sobą w wysokim stopniu pod względem materjalnym i intelektualnym.

Projekt ustawy dla miast obejmować ma poszczególne, w nagłówku ustawy wymienić się mające miasta (na wzór ustawy budowniczej dla 29 miast), gdyż w kraju naszym jest wiele gmin — noszących prawnie tytuł miasta — które jednak potrzebnych sił dla organizacji miejskiej nie posiadają, choćby wymienić także miasta jak: Rybotycze, Osiek, Bukewsko, Jaćmierz, Zarszyn, Mrzygłód i t. d.

Opracowanie projektu ustawy dla miast jest o wiele łatwiejsze, niżeli opracowanie projektu dla gmin wiejskich, ponieważ przy miastach nie ma kwestyj spornych co do stanowiska obszarów dworskich i co do łączenia gmin.

W projekcie ustawy dla miast uchylić przedewszystkiem należy wszystkie wadliwości, jakie się w ciągu 20-letniego wykonywania ustawy gminnej okazały.

Wadliwości te są następne:

I. Ustawa gminna z roku 1866 nadała gminom bardzo obszerny samorząd, osłabiła jednak zarazem organizację, jaką wszystkie większe miasta naszego kraju posiadały.

Do roku 1866 posiadały wszystkie większe miasta organizację magistratualną.

Magistrat składał się z burmistrza, syndyka, kilku asesorów, z przydzielonem gronem egzaminowanych urzędników. Burmistrz, syndyk i kilku asesorów byli egzaminowani tak dla służby politycznej jak i sądowej, prócz tych było parę asesorów honorowych t. j. miejscowych obywateli, bez fachowego wykształcenia, którzy nie byli stałymi urzędnikami, lecz brali udział w pracach magistratu, albo bezpłatnie albo za skromną remuneracją.

Że powyższa organizacja była o wiele silniejszą, niżeli ta, którą ustawa gminna miastom, zarówno wsiom nadała, to niepodlega najmniejszej wątpliwości, a osłabienie organizacji tem dokliwiej uczuć się dało, im więcej zakres działania gmin się rozszerzał, i im więcej się miasta podnosiły.

W miejsce magistratów wstąpiły w urzędowanie Zwierzchności gminne, złożone z naczelnika gminy, tegoż zastępcy i kilku asesorów, obierane początkowo na lat 3 — a obecnie na lat 6, a ponieważ ustawa gminna nie określa nigdzie jasno zakresu działania Zwierzchności gminnej jako kolegium, ani też obowiązków poszczególnych członków Zwierzchności jako referentów, przeto zeszło na to, że urząd asesora był więcej tytularnym, honoris causa, a cały ciężar urzędowania spadł na barki naczelnika gminy i grona urzędników, nie zawsze trafnie mianowanych. Taki stan rzeczy istnieje obecnie, niemal w całej Galicji.

Jak statystyka poucza i jak się to z szematyzmu przekonać można w każdej chwili, wybierano naczelników gmin w większych miastach przeważnie ze stanu adwokatów, notarjuszów, mniej ze stanu lekarzy, a w bardzo małej części z pomiędzy mieszczan lub wojskowych na pensji.

A ponieważ płaca naczelnika gminy jest zazwyczaj stosunkowo mała, przeto ani adwokat, ani notarjusz, ani lekarz i z innych zawodów — nie mogli dla burmistrzowstwa swej zawodowej pracy porzucać, cały swój czas urzędowaniu, jako naczelnicy gmin poświecać, co najwięcej mogli przy najlepszej woli ofiarować godzinę lub dwie w dzień a zresztą wieczory dla obrad — a to jest absolutnie za mało, albowiem urząd gminny po miastach jest zbyt ważnym i poważnym urzędem, ażeby był dorywczo, po dyletancku traktowanym.

Oto główne źródło nieporządków, a nawet nadużyć, których funkcjonarjusze urzędu gminnego dość często się dopuszczali w braku stałej czujnej kontroli zwierzchnika.

Wobec tej organizacji było wiele postanowień ustawy wprost niewykonalnych.

I tak np. §. 60 ust. gm. oddaje judykaturę w sprawach policji miejscowej naczelnikowi gminy wspólnie z dwoma asesorami.

Takie postanowienie może być ostatecznie dobre w gminach wiejskich — ale w miastach tej miary jak Tarnów, Stanisławów, Przemyśl, Tarnopol jest wprost niewykonalne. Policja miejska dostawia do urzędu co chwila różne indywidua, które dopuściły się przekroczeń policyjnych.

Oczewiście, że dochodzenie przeprowadza inspektor policji a potwierdza naczelnik, jeżeli jest w urzędzie obecnym. Ażeby jednak asesorowie byli obecni, o tem ani mowy, każdy z nich ma swą zawodową pracę, od której się niechętnie odrywa, a bezwątpienia złożyłby bezzwłocznie swój honorowy urząd, gdyby mu kazano, co chwila do urzędu gminnego przychodzić dla wydawania orzeczeń policyjnych w myśl wymogów ustawy.

Z tego krótkiego zestawienia stanu rzeczy wynika, że restytuowanie organizacji magistratualnej po miastach i zabezpieczenie fachowego kierownictwa urzędu jest koniecznością.

II. Powtóre: Dawniejsze magistraty posiadały grono urzędników, mianowanych przez c. k.

Pamiątka Wojciecha Gibasa.

Napisał

A. TRISTIS.

(Ciąg dalszy.)

Stary Kordasik mówił:

— W niczem nie jest taka, jak inne dziewczęta. Do dziesiątego roku trzymała wciąż palec w gębie. Nigdy nie chciała nic robić. Kiedy podrosła, chciała ustawicznie latać po ulicy, po plantach, ale my nie pozwalali na to i musiała siedzieć w domu. Potem zaczęła czytać różne książki i wyrabiać ze sobą dziwactwa, zamykała się sama w pokoju, nie jadła, nie spała, wzdychała i jęczała, jak gdyby się jej rozum pomięszał. Teraz wciąż siedzi na jednem miejscu i nie przemówi do nikogo, ma otworzone oczy, a nie wie, co się koło niej dzieje. Kaszle, wciąż się dusi i kaszle i nie ma z nią końca. E, nie długo tego ponoś będzie. Niech tam, będzie spokój w domu i nie będzie zawadzać. Nie mamy zresztą żadnego dziecka i to jedyna nasza wnuczka po córce. Gdyby była składna, jak należy, mielibyśmy z niej wygodę i opiekę na nasze stare lata. A tak jest nas starych dwoje bez przyjaciela, bez krewnego. Patrz no pan, panie Gibas, kanarek oczy otworzył.

Rzeczywiście otworzył oczy kanarek i podniósł główkę. Pan Kordasik wetknął palce między druty i dotykał ptaka po szyi. Ptak dziubnął go po palcu raz i drugi i cieniutkim głosikiem zapiszczał.

— A bodajżeś zdrów był, ptasiu — mówi staruszek z pieszczotą. — My się tak troszczyli o ciebie, a tobie nic nie brakuje, figlarzu, będziesz jeszcze śpiewał, będziesz śpiewał.

Otworzył klatkę, wyjął ptaszka, podawał mu kawałek cukru i do dziobania zachęcał, ale ptak nie miał do jedzenia ochoty.

— Mówię z doświadczenia — rzekłem — chowałem dość ziemb, szczygłów i gilów i znam się na ptakach. Kanarek stary, zapasiony i nie z niego. Za kilka dni będzie po nim.

— O, po głupiemu mówisz! Myślałem, że jesteś mądrzejszy. Schowaj takie gadanie dla siebie. Jesteś młody a nie masz uszanowania dla starego człowieka. Kanarek będzie zdrów i będzie śpiewał. Dlaczego mi gadasz grubiaństwa w moim domu?

Zdziwiłem się niezmiernie, dlaczego się staruszek na mnie rozgniewał i medytowałem, czem go obraziłem, ale powodu nie mogłem dociec. Staruszek posadził ptaka ostrożnie na szczebelku, a potem chodził rozsierdzony po pokoju. Czekałem chwilę, czy gniew jego nie minie, ale nie mijał, pożegnałem go wiec uprzejmie i poszedłem sobie. On mi kiwnął głową, ale nie przemówił więcej.

Idąc, rozmyślałem co począć ze sobą. Do ożenienia odeszła mnie ochota. Przypomniałem sobie słowa ciotki, że jestem duży drągal i że trzeba coś robić na świecie. Pewnie, że lepiej coś rozumnego robić, zarabiać na utrzymanie, niż dać się żywić żonie. A na co mi żony, czy nie mam może sił do pracy? A nuż by mi się dostała żona, jak ta wnuczka Kordasika, niech Bóg broni, to wolałbym skoczyć na bruk z marjackiej wieży.

Jak zacząłem się pytać i szukać, tak wyszukałem, i przez sierżanta miejskiej straży akcyzowej dostałem się między strażników. Dostałem ładny mundur jak oficerski i mieszkanie i pieniadze, a służba nie była ciężka, bo trzeba było tylko odbierać pieniądze od jadących przez rogatkę i szturchać żelaznym kijem w słomę i siano, czy tam kto nie schował wiktuałów, aby nie płacić akcyzy. I było mi dobrze i zupełnie przestałem myśleć o żonie.

Za kilka tygodni byłem wolny od służby. Było to w niedzielę. Wdziałem mundur paradny i wystrojony idę do Kordasików zobaczyć, co tam słychać. Przecie to starzy ludzie, powinowaci, to trzeba ich szanować. Idę ostro, palę cygaro i tak dmucham, że aż wszyscy patrzą za mną. A niech patrzą, czy może czego od kogo potrzebuję, albo nie mam dostatku? Przecie już mam znaczenie w świecie i żona mnie nie żywi zadarmo! Wchodzę do pokoju, aż tu nieporządek, w kącie stoją kościelne lichtarze ze świecami, sprzęty w kąt pozsuwane i czuć kościelne kadzidło. Co by to było? Może stary Kordasik umarł a nie wiedziałem o niczem!

Stuk moich kroków usłyszał pan Kordasik z drugiego pokoju, więc wchodzi. Chciałem mu powiedzieć, że myślałem, że już nie żyje, ale się szczęśliwie powstrzymałem. I dobrze się stało, bo byłby się obraził.

On mówi zdziwiony:

— Co widzę, to ty panie Gibas w mundurze, aha, akcyznik. Licho płacą, nie ma żyć z czego.

— Gdzie tam licho, proszę pana — odpowiadam pewny swego — jest żyć z czego, młodemu, zdrowemu wystarczy. Jest kupić za co pół bochenka chleba, ćwierć łokcia kiełbasy i cygaro. Czegoż więcej potrzeba?

— No, no — powiedział i pokiwał głową — to dobrze, że więcej nie potrzeba. A jak to do akcyzników trafiłeś?

— Przez ludzi do ludzi, przez świetych do Boga, proszę pana. Jeden sierżant, porządny i ludzki człowiek, przyszedł na piwo do oberży, gdzie stałem i on poradził. Niech mu pan Bóg za to da zdrowie. Teraz widzę, że jestem człowiekiem, mam znaczenie, wszyscy mnie szanują, nawet sam pan prezydent mi się kłania jak go salutuję... A cóż tu u państwa słychać? Kościelne lichtarze, kadzidło, kogoście państwo pochowali? Może pani Kordasikowa....?

Ugryzłem się szczęśliwie w język i nie skończyłem, chciałem pytać, czy Kordasikowa umarła.

— Mojej żonie nacierają teraz krzyże larendogrą, bo nie chce francuskiej wódki. Pochowaliśmy wnuczkę Basię. Kichała, kaszlała, dusiła się dwa dni i dwie nocy, my spać przez to nie mogli, chodził ten gruby doktor i wciąż się dawało pieniądze do apteki. Chwała bogu, że będziemy mieli już spokój. Ale ten pogrzeb dużo nas zdrowia kosztował, nieład w pokoju, niespokój, wydatki. Nie wiem, gdzie mi głowa stoi. Czemużeś nie zaglądnął, byłbyś w czem pomógł. Przecieżeś nam powinowaty!

— Nie wiedziałem o niczem, trzeba było dać znać, byłbym przyszedł.

— A kto tam wiedział, gdzie ciebie szukać! Wyleciałeś wtedy tak prędko; zostań dzisiaj, jest szklanka co z niej piła Basia, to ci się naleje kawy. My starzy potrzebujemy spokoju, nas nic nie interesuje, bylebyśmy mieli spokój, zawsze spokój.

Oparł się na mnie i wprowadził do drugiego pokoju. Pani Kordasikowa siedziała na kanapce a przy niej stała stara sługa z flaszką apteczną. Na stole przed nią stała druciana klatka, w niej na denku leżał kanarek nóżkami do góry. Pani Kordasikowa wskazała ptaszka i powiedziała:

— Otóż macie, zasnął, a tylko z tłustej śmietanki. Zawsze mówiłam, że z tego będzie nieszczęście.

Poczęła płakać, łzy jej płynęły po twarzy, a pan Kordasik założył na krzyż ręce i wpatrywał się w kanarka oczami bez wyrazu. Potem westchnął i powiedział z gniewem:

— Zasnął z zielonej babki, bo nie mógł jej strawić.

A ja medytowałem, z czego młoda Basia umarła i powstała myśl w mojej niemądrej głowie, że biedna dziewczyna umarła z braku troskliwej opieki! — Cóż robić, kiedy się tak już stało!

(C. d. n.)

rząd, egzaminowanych, posiadających odpowiednią kwalifikację sądową, administracyjną lub kasową, w ogóle wiadomości fachowe i specjalną rutynę.

Ustawa gminna z r. 1886 nadająca Radom gminnym nieograniczone prawo stanowienia, czyli ustanowione być mają posady urzędników, w jakiej liczbie, jaką ci urzędnicy kwalifikację posiadać mają, pogorszyła znacznie stan rzeczy i obecnie wchodzą **większością głosów**, częstokroć wbrew zdaniu całej inteligencji, zasiadającej w Radzie, i wbrew fachowej opinii, do służby miejskiej osobistości, nieposiadające odpowiedniej fachowej kwalifikacji, bez studjów, egzaminów i praktyki, wprowadzając chaotyczne stosunki w poruczony im resort.

Uwaga ta odnosi się przedewszystkiem do rachunkowości i kasowości, która jeszcze zawsze chromieje.

Nadto zdarzały się i nie tak rzadko wypadki, że Rady gminne, rzekomo dla oszczędności, obsadzały posady wymagające fachowego wykształcenia osobistościami, nieposiadającemi uzdolnienia, byle tylko za tańsze pieniądze i bez zobowiązań co do przyszłości, lub też nie obsadzały wcale ważnych posad jak np. kontrolorów i buchalterów dla oszczędności, lub też poruczały te czynności radnym, oczywiście niekwalifikowanym, za „remuneracją" itd.

Te „oszczędności" sprowadzały zwykle znaczne straty na gminy przez popełniane defraudacje, koszta likwidacji dla przywrócenia porządku, tudzież straty wskutek mylnego wykazania należytości gminy (zaległości czynne) lub niewykazywania ich wcale itd.

Ztąd okazuje się konieczna potrzeba zamieszczenia w statucie dla miast postanowień co do kwalifikacyi tych urzędników, którzy powinni mieć konieczne fachowe wykształcenie, jako to kasjera, kontrolora, buchaltera.

Nadto, ponieważ zdarzały się już wypadki, że oddalano buchalterów, sprawdzających gorliwie rachunki gminne, przeto chcąc takowym zabezpieczyć niezawisłe wykonanie obowiązków, należałoby w statucie zamieścić postanowienie, że buchalter może być oddalonym lub spensjonowanym za uchwałą Reprezentacji, zatwierdzoną przez Wydział krajowy.

III. Dalszą wadliwością w obowiązującej ustawie jest brak stanowczego rozgraniczenia pomiędzy działalnością naczelnika gminy, a względnie zwierzchności gminnej, a działalnością Rady gminnej.

Ztąd też zdarzały się wypadki, że Rady gminne, zeszedłszy ze stanowiska kontrolującego, podzieliły się na sekcje, komisje i zajmowały się same administracją gminną, nie zawsze z pożytkiem dla gminy, jak liczne dochodzenia pouczają.

Jest przeto koniecznością nadać zwierzchności gminnej niezawisłe od prądów agitacyjnych stanowisko, oddając jej w ręce całą gospodarkę, a natomiast poruczyć Radzie gminnej prawo uchwalenia i kontroli z najściślejszem rozgraniczeniem.

IV. Ustawa gminna wytworzyła w sprawach policji miejscowej następny tok instancyj:

1. Zwierzchność gminna.
2. Rada gminna.
3. Wydział powiatowy.
4. Wydział krajowy, prócz tego
5. Trybunał administracyjny. — A jeżeli strona wniosła skargę do władz politycznych o naruszenie lub źle zastosowanie ustawy, natenczas
6. Starostwo.
7. Namiestnictwo.
8. Ministerstwo, prócz tego
9. Trybunał administracyjny.

Już samo to krótkie zestawienie wystarcza, ażeby udowodnić całą rozwlekłość postępowania szkodliwego dla gminy, bo przecież jest największym interesem gminy, ażeby sprawy dotyczące policji miejscowej i porządku były w najkrótszym czasie załatwiane.

Powyższy tok instancyj nie odpowiada nawet organizacji samorządu, składającego się z następnych kółek:

1. Zwierzchność gminna. Rada gminna.
2. Wydział pow. Rada pow.
3. Wydział krajowy, Sejm krajowy.

Jeżeli przeto ani Rada powiatowa ani Sejm krajowy nie są instancjami rekursowemi, to nie ma konsekwencji w organizacji samorządu, ażeby Rada gminna, której stanowisko jest identyczne ze stanowiskiem Zwierzchności gminnej, w sprawach policji miejscowej stanowiła odrębną instancję.

Z tych powodów jest wskazanem, ażeby uprościć tok instancyj, uchylając Radę gminną jako instancję w sprawach policyjnych.

Natomiast w sprawach odnoszących się do majątku gminy ma Rada gminna stanowić instancję, jak dotąd."

* *

W dalszym ciągu przystąpiła komisja do obrad nad szczegółowemi paragrafami projektu p. Michalczewskiego o urządzeniu gmin miejskich. Między innemi uchwalono: 1) władzę wykonawczą w gminie sprawuje zwierzchność złożona z 5 członków, wybranych z grona rady; 2) burmistrz nie będzie potwierdzany przez rząd, tylko przez wydział krajowy i 3) rada otrzymuje osobnego przewodniczącego.

Co do określenia, które gminy miejskie objęte być mają nową ustawą, nie powzięto żadnej uchwały, zależy to bowiem od liczby ludności i stosunków majątkowych pojedynczych miast. Zdaje się, że nowa ustawa miejska będzie się mogła odnosić do tych 30 gmin, dla których w r. 1882 wydano ustawę budowniczą.

Dziś postawiono na porządku dziennym projekt pp. dra Pilata i Laskowskiego co do zmiany urządzeń gminnych po wsiach. Z powodu ogromu materjału i dziś jeszcze prawdopodobnie dyskusja nad tym projektem ukończoną nie zostanie.

Przyjęcie arcyksięcia Rudolfa w Galicji.

Jarmark powszechny na górze Zamkowej i na gruntach przyległych, urządzony przez gminę m. Lwowa podczas zapowiedzianego pobytu arcyks. Rudolfa, ażeby przed oczyma jego roztoczyć najbardziej urozmaicony obraz naszego ludu, tudzież naszej produkcji, odbędzie się w czasie od niedzieli 3. lipca do poniedziałku włącznie 4. lipca, pod opieką gminy m. Lwowa i specjalnego komitetu obywatelskiego, wszelakoż już od piątku 1. lipca można na placu jarmarcznym rozkładać towary.

Prezydent miasta Lwowa pan Mochnacki upraszа wydziały powiatowe, magistraty miast i zwierzchności gminne, ażeby raczyły zachęcić ludność do jaknajliczniejszego udziału w tym jarmarku, a gdy spodziewać się należy zjazdu znacznego, przybywający będą mogli liczyć na korzystny odbyt przywiezionych towarów. Z wyjątkiem towarów obcokrajowych, tudzież inwentarza żywego, sprowadzić można na ten jarmark wszelkiego rodzaju płody surowe, jakoteż wytwory krajowego przemysłu domowego, jak i zarobkowego. Wszystko swojskie ma przystęp wolny na jarmark — od najwytworniejszych wyrobów przemysłu artystycznego, do najprostszych przedmiotów dla powszedniego użytku ludowego.

Sprowadzone na jarmark towary będą podzielone na ośm grup, a mianowicie: I. Wyroby tkackie: płótna, werety, ...imki, pojasy, peremitki, krajki, sieraczyna i inne sukna, suknie gotowe itp. II. Kożusznictwo i wyroby ze skóry: kożuchy, szapki, pasy skórzane, rzemienie, obuwie itp. III. Wyroby z drzewa: skrzynie, police, łóżka, stoły, meble wszelakie, bednarszczyzna, wyroby kołodziejskie, zabawki dziecinne, rzeźby z drzewa do cerkwi i kościołów itp. IV. Wyroby garncarskie. V. Wyroby metalowe: podkowy, gwoździe, kłódki, zamki, okucia rozmaite, towary mosiężnicze, odlewy cynowe, wyroby złotnicze, ozdoby wszelakie z metalów itp. VI. Towary drobne: korale i paciorki, różańce, wyroby kamienne, z muszli, obrazki, rzeźby, fajki, czapki, kapelusze itp. VII. Hafty, koronki i kwiaty sztuczne krajowego wyrobu. VIII. Przedmioty do pożywienia: mlewo, chleb, wszelkie pieczywo, pierniki (miodowniki) przysmaki domowe, mięsiwa, owoce świeże, suszone i smażone, sery owocowe, towary cukiernicze krajowe, miód w plastrach, napoje miodowe, wina owocowe, nalewki spirytusowe, sery itp. artykuły domowego wyrobu.

W oznaczonem przez komitet miejscu wolno będzie każdemu swoje towary w sposób najbardziej odpowiedni, także w namiotach lub budkach rozkładać, a to bez żadnej opłaty jarmarcznej i placowej. Sprowadzone na jarmark przedmioty konsumcyjne i napoje, stanowiące wyrób domowy, gospodarski, lub drobnego przemysłu, nie będą podlegać opłacie akcyzowej na rogatkach lwowskich. Nie wymaga się szczegółowych uwiadomień o przywozie pewnych towarów na jarmark, jest wszakże pożądanem, aby interesanci wcześnie nadsyłali zawiadomienie, z jakiego rodzaju towarami przybyć zamierzają, ażeby obmyślono dla nich miejsce odpowiednie.

W niedzielę 3. lipca kiedy arcyks. Rudolf zwiedzić ma jarmark, powinni wszyscy uczestnicy wystąpić w strojach świątecznych, o ile możności w strojach starodawnego kroju i swojskiego wyrobu. Pożądane są chóry włościańskie, kapele ludowe, żydowskie i cygańskie. Na dzień 3. lipca przygotowuje się rozmaite rozrywki podczas urządzić się mającego festynu ludowego.

W końcu, ze względu na festyn ludowy, który ma odbyć się na placu jarmarcznym 3. lipca b. r., byłoby pożądanem, ażeby na ten czas ściągnęły do Lwowa panoramy, karuzele, menażerje i inne podobne widowiska ludowe. W tym celu dołącza prezydjum m. Lwowa prośbę, ażeby panowie burmistrze miast, w których obecnie podobni przedsiębiorcy bawią, zwrócili ich uwagę na korzyści, jakie im może nastręczyć przybycie do Lwowa na czas jarmarku.

Kto w sprawach jarmarku chce porozumieć się bliżej, zechce zgłosić się do prezydjum magistratu król. stoł. miasta Lwowa. Jeżeli zgłoszenie będzie pisemne, należy je oznaczyć na adresie: „W sprawie jarmarku zapowiedzianego z okazji pobytu arcyks. Rudolfa."

Wczoraj wieczorem od godziny 6 do $7^1/_2$ odbyło się posiedzenie komitetu dziennikarskiego, na którem zastanawiano się nad sposobem przyjęcia obcych dziennikarzy, którzy przybędą do Lwowa podczas pobytu arcyks. Rudolfa. Wynajęte zostaną dla nich apartamenta w jednym z hotelów a oprócz tego w programie jest bankiet. Komitet podzielił się na sekcję gospodarską (przew. p. Syroczyński) i informacyjną (przew. p. Rutowski).

Sekcja informacyjna postarać się ma o to, ażeby obcym dziennikarzom ułatwiony był sposób orjentowania i informowania się we Lwowie. Koło literackie ma być podczas pobytu cesarz. głównym obozem dla wszystkich dziennikarzy. Projektowanem jest także wydanie odezwy do dzienników zamiejscowych, zawiadamiającej o przygotowaniach poczynionych przez tutejszy komitet dziennikarski.

Powódź na Węgrzech.

Vasarhely d. 7. czerwca. Fale przerwały drugi wał i zalewają dalsze 35 tysięcy morgów pola. Mako jest bezpośrednio zagrożone. Sytuacja w Vasarhely w niczem się nie zmieniła. Rząd przeznaczył 20.000 zł. na pierwszą zapomogę dla ludności. Rolnictwo poniosło olbrzymią katastrofę. Na przestrzeni 6 mil kwadratowych rozciąga się ogromne jezioro. Lele i Tape jest już stracone.

Z Budapesztu nadeszły tu cztery żelazne łodzie.

Szegedyn d. 6. czerwca. Woda Cisy opada. Przy obecnym stanie wody zatkanie szluzy okazało się niewykonalnem — zalany więc teren w komitacie czongradzkim oddano na pastwę powodzi. Komisarz ministerjalny postawił sobie więc za jedyne zadanie ocalenie zagrożonego Makó. W tym celu wzmocniono wał kanału Pergàny-Földeàk. Skutkiem szalonego kroku mieszkańców w Makó, którzy przebili wał ochronny celem odprowadzenia wody z ich pól, zagrożony został wał w Porgàny-Földeàk. Wysłano tam znaczną liczbę robotników celem naprawienia szkody. Robota okazała się jednak bezskuteczną. Dziś w południe, gdy nadżupan przybył, nadeszła straszna wiadomość, że grobla koło Porgàny-Földeàk przerwaną została a bałwany wód z gwałtowną szybkością uderzają na Makó. Wskutek tego przerwania grobli znowu 35.000 morgów urodzajnego pola okrytego najwspanialszemi zasiewami bezpowrotnie przepadło. Makó, miasto liczące 30.000 mieszkańców jest silnie zagrożone, wskutek czego straszną jest rozpacz mieszkańców. Bałwany wód płynęły tak szybko i gwałtownie, że mieszkańcy okolicznych wsi zaledwie życie uratować zdołali, oddając swe mienie na pastwę rozszalałego żywiołu.

Szegedyn d. 7. czerwca. Sytuacja niezmieniona staje się coraz groźniejszą. Wał kolei państwowej koło H. M. Varashely zaczyna w niektórych miejscach przepuszczać wodę. Robotnikom wydano polecenie, aby spostrzeżone przerwy natychmiast naprawiali. Dziś ma tu przybyć minister komunikacji Baross.

Makó d. 7. czerwca. Roboty ochronne przedsięwzięte z rozpaczliwemi usiłowaniami pozostały bezskutecznemi, wskutek czego prawie na całej linii zostały zastanowione. Wieś Lele jest cała otoczona wodą, ponieważ dwie groble przerwane zostały. Miejscowość ta najdalej do jutra zostanie kompletnie zalaną. Szkoda, jaką poniósł biskup z Csanadu i dzierżawca jego pól w okolicy Lele i Földeàk, przewyższa z górą milion.

Szegedyn d. 7. czerwca. Z górnej Cisy sygnalizują nowy przybór wody.

Kronika miejscowa i zamiejscowa.

Lwów dnia 8. czerwca.

* **Festyny i wycieczki,** zapowiedziane na jutro, — czy się udadzą? *Thath is the question!*

Szczęśliwą rękę (a właściwie trąby) ma widocznie lwowska „Harmonia," która od dnia wczorajszego urządza Lwowiankom wcześniej wstającym bezpłatne koncerta w ogrodzie miejskim — gdzie kuracjusze, pijący wodę mineralną i naturalną, z przyjemnością przysłuchują się dźwiękom nowej „Harmonii" — która w niedalekim czasie przestanie być dysharmonią, gdyż gmina i wydział krajowy ofiarowały znaczniejsze subwencje na naprawę rozstrojonych trąb i zblakowanych mundurów.

„Harmonia" zamierza przez całe lato urządzać koncerta poranne w ogrodzie miejskim a nada to niezawodnie wygląd europejski ogrodowi i przypomni nam czarujący ogród Saski w Warszawie, gdzie także codziennie rano przygrywa „na wodach" ochocza kapela Lewandowskiego. „Harmonii" może to tylko wyjść na dobre, gdyż przybędzie jej wielu członków wspierających — okaże się bowiem najdowodniej pożytek z kapeli miejskiej, która uprzyjemnia nam pobyt w ogrodzie i pobudzi niejednego do wczesnego wstawania.

Z pogody chwilowej skorzystał wnet komitet festynowy tow. rygoryzantów i askultantów w. mojż., który zapowiedziany na jutro festyn w ogrodzie Kiselki cofnął o jeden dzień — odbędzie się on dzisiaj po południu.

Festyn „Sokoła" z niezmienionym programem odbędzie się jutro we czwartek popołudniu na górze zamkowej.

Resursa urzędnicza urządza w niedzielę 12 bm. wycieczkę z muzyką wojskową do ogrodu obok browaru Grunda, za rogatką Łyczakowską. Miejsce zboru ogród „Pohulanki," zkąd z uderzeniem godziny 3. towarzystwo wyruszy przy odgłosie muzyki wojskowej, cienistą leśną drożyną, na miejsce zabawy. Wstęp dla członków resursy wolny, dla rodzin tychże po 20 ct. dla gości wprowadzonych przez członków po 30 ct. od osoby.

Bilety wydawane będą na miejscu zabawy. Chorągiew wywieszona w dzień zabawy z balkonu resursy, będzie zapowiedzią odbyć się mającej wycieczki. W razie niepogody wycieczka odbędzie się 19. b. m. Uczestnicy wycieczki będą mogli na życzenie otrzymać z powrotem podwody.

* **Św. Medard.** O godz. 2., gdy to piszę, deszczu strumień długi pada, słyszę; rwą się szluzy nadobłoczne, wiatr je pieści... O Medardzie! Co też poczniesz dni 40?

* **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się dziś we środę wieczorem. Na porządku dziennym między innemi: Sprawa subwencji dla komitetu wystawy krajowej w Krakowie: wniosek w sprawie nadania stypendjum z fundacji Głowińskiego; projekt budowy kanału betonowego w ulicy Puławskiego: wnioski w sprawie budowy kanału betonoweg w ulicy Łyczakowskiej i sprawa budowy teatru letniego w ogrodzie miejskim.

* **Dr. Juljan Ochorowicz** wyzdrowiał już i wkrótce zamierza przybyć do Warszawy.

* **Żałobne nabożeństwo** za duszę ś. p. Jana Dobrzańskiego odbyło się dzisiaj o godz. 9. rano w kościele dominikańskim. Przybył między innymi liczny zastęp członków teatru, a na chórze pięknie odśpiewali polskie spiewy nabożne pp. Köhler i Czarnecki.

* **Jubileusz weterana.** W Jarosławiu na intencję 90 letniego staruszka, pułkownika Czechowskiego, odprawiono wczoraj nabożeństwo w kościele OO. Dominikanów. Grono dam wręczyło jubilatowi bukiet. Ze Lwowa przybył prezes towarzystwa weteranów dr. Bogusław Longchamps, nadesłano też telegram z życzeniami i pozdrowieniem serdecznem od grona Honwedów polskich z r. 1848/9. Telegram podpisany przez pana Juliana Smaławskiego brzmi następująco:

„Czechowski Leon pułkownik byłych wojsk polskich Jarosław. Imieniem grona Honwedów polskich na Węgrzech r. 1848/9 serdeczne życzenia z powodu 70-letniego jubileuszu oraz pozdrowienie koleżeńskie."

* **Z Uniwersytetu.** Pp. Julian Trzaskowski, rodem z Rudawy, i Franciszek Hernich, rodem z Wadowic, otrzymali na uniwersytecie Jagiellońskim stopień doktora wszech nauk lekarskich.

* **W Paryżu** zmarł Carrier Belleuse rzeźbiarz, dyrektor zakładu rzeźbiarskiego i wyrobów z sewrskiej porcelany, w 63 r. życia. Z utworów zmarłego znane są: „Bachantka," „Mesjasz," „Śpiąca Hebe" i „Opuszczona Psyche."

* **Tyfus plamisty we Lwowie** panuje od dłuższego czasu, jednakże nie epidemicznie, jak doniósł o tem *Dziennik Polski*. Dowiadujemy się właśnie z szpitala powszechnego, że epidemicznie panuje w naszem mieście tylko tyfus zwyczajny, a tyfus plamisty pojawia się tylko sporadycznie. Niemniej wskazana jest największa ostrożność, szczególnie zaś w więzieniach tutejszych a specjalnie w aresztach sekcji III, umieszczonych w samem śródmieściu, gdzie corocznie pojawia się tyfus epidemicznie.

Dzisiejszy *Dziennik Polski* donosi, co następuje: „Dziwny wypadek zdarzył się w sali rozpraw sądu m. del. s. III., wywołując niemały popłoch między urzędnikami sądowymi i licznie zebraną w sali publicznością. Oto w chwili, gdy sędzia p. Körber przystąpił do rozpatrywania sprawy włościanina z Basiówki, Józefa Klimowicza, pobitego dnia 27. maja przez Piotra Perala, wniesiono Klimowicza jako ciężko chorego do sali. Sędzia wiedząc tylko o orzeczeniu lekarza sądowego, potwierdzającego, że Klimowicz wskutek pobicia jest niezdolny do pracy na czas 4—5 dni, a mając przed sobą człowieka zupełnie chorego, wezwał lekarza, aby tenże zbadał powtórnie stan zdrowia chorego. I rzeczywiście lekarz sądowy przychodzi, ogląda Klimowicza, którego wszyscy otoczyli kołem i oświadcza: Klimowicz jest chory na tyfus plamisty!

Słowa te wypowiedziane z największym spokojem, zrobiły na zgromadzonych przerażające wrażenie. W jednej chwili wszyscy znikli z sali — pozostali tylko lekarz i chory, a reszta udała się co rychlej celem przedsięwzięcia dokładnej desinfekji."

Przerażenie to zupełnie zrozumiałem jest wobec tego, że przed kilku dopiero dniami zmarł w Stanisławowie ś. p. radca sądowy Karol Gwiazdoń, jako ofiara swego zawodu. Donoszą nam o tem właśnie ze Stanisławowa 7. b. m.

„Dopiero śmierć ś. p. Gwiazdonia, który zmarł wskutek tyfusu, zwróciła uwagę władz na aresztа sądowe, w których od dłuższego czasu grasuje tyfus plamisty. Nieboszczyk nabawił go się podczas przesłuchiwania więźnia, sprowadzonego z aresztów; tą samą drogą doszedł i do sędziów przysięgłych, z których aż trzech zachorowało. Kilkunastu więźniów i kilku dozorców leży obecnie chorych na tyfus. Zachodzi obawa, że się tyfus w mieście rozszerzy, jeżeli się temu przez urządzenie osobnego szpitala nie zapobiegnie."

Wobec tego wskazaną więc jest największa ostrożność.

* **Wakuje posada woźnego** przy szkole weterynarji i kucia koni we Lwowie, z terminem podań do 30. czerwca 1887, posada woźnego przy seminarjum nauczycielskiem w Czerniowcach z terminem podań do 25. czerwca 1887, wreszcie siedm (7) posad kancelistów przy nowo utworzonym sądzie obwodowym w Sanoku, ewentualnie przy innym jakim sądzie w obrębie wyższego sądu krajowego we Lwowie z terminem podań do 15. czerwca b. r.

* **Znowu kradzież na poczcie.** Z listu oddanego w Pradze a adresowanego do jednego z wiedeńskich banków, skradziono 52.000 zł. Zamiast pieniędzy znaleziono w nadeszłym 7. b. m. do Wiednia liście tylko skrawki papierowe.

* **Samobójstwa.** Z Czerniowiec donoszą: Dnia 5. b. m. odebrał sobie życie urzędnik kolejowy Wład. Kobierski; liczył lat 25, a powodem samobójstwa była nieszczęśliwa miłość. — Dnia 6. b. m. zastrzelił się 20-letni djurnista magistratualny, Garibaldi Righetti na grobie swego ojca. Powodem była nędza.

* **Sprytną złodziejkę kieszonkową** aresztowano wczoraj rano w rynku, w chwili, gdy z kieszeni pani Marji Kosteckiej usiłowała wyciągnąć pugilares. Nazywa się ona Jite Briefer, liczy lat 48, jest żoną handlarza owoców i była już 7 razy karaną za kradzież. Brieferowa bierze często udział w pogrzebach żydowskich jako „płaczka", a korzystając z natłoku, wypróżnia z należytą wprawą kieszenie żałobnej publiczności.

* **Nieszczęśliwy wypadek** zdarzył się wczoraj przy restauracji kamienicy przy ul. Żółkiewskiej l. 38. W skutek nieostrożnego windowania wapna na rusztowanie pierwszego piętra przez stróża Jana Sadzinicę, spadła 3 metry długa linja murarska, która skaleczyła ciężko w głowę przechodzącego tamtędy 10-letniego chłopaka, Salomona Zelmana, którego w stanie bezprzytomnym odwieziono do głównego szpitala, wdrażając równocześnie przeciw podmajstrzemu Janowi Rogulskiemu dochodzenie karne, ponieważ obok restaurowanego domu nie było żadnych znaków ostrzegających.

* **Wiadomości policyjne** z dnia 8. czerwca. Zgubiono zegarek niklowy, remontoir, z takimże łańcuszkiem — pulares czarny czerwono lamowany z kwotą 41 zł. Znaleziono arkusz podatkowy Karola Heindlingera z Wołkowa, kapelusz weterynarski i szal popielaty włóczkowy.

* **Stan powietrza.** Obserwatorjum szkoły politechnicznej donosi:

W ubiegłej dobie wiatr zmieniał swój kierunek od N przez W do WSW, stan nieba był zmienny; w południe padał deszcz chwilowy, którego opad wynosi 0.1 mm., zresztą było pogodnie. — Srednia temperatura doby była 16.4° C., najwyższa 23.8° C., najniższa w nocy 8.9° C.

Stan barometru zredukowany na poziom morza był dziś o 9. rano 763.4 mm.

Zniżka barometryczna znajdowała się wczoraj w Islandji i wynosiła 740 — 745 mm., zwyżka w Szkocji i wynosiła 770 — 765 zniżka drugorzędna utworzyła się na morzu Białem.

Prognoza na dobę następną od 12. godziny w południe dnia 8. czerwca.

Wiatr o niepewnym kierunku, średnia temperatura doby około 18° C., stan nieba zmienny, powietrze miernie wilgotne i skłonne do burzy, co najwięcej możliwy opad wcale nieznaczny, zresztą pogodnie.

* **Jutro** d. 9. czerwca: Boże Ciało — św. Nykyty.

— **Kraków** dnia 7. czerwca. (Kor. *Gaz. Nar.*) Dzisiaj o godzinie 6. wieczorem odbyło się w sali rady miejskiej zgromadzenie przedwyborcze, zwołane przez prezydenta dr. Szlachtowskiego, celem wyborów uzupełniających do rady miejskiej. Zgromadzeni wyborcy wybrali przez aklamację byłego prezydenta dr. Weigla na przewodniczącego komitetu i przystąpiono zaraz do wyboru kandydatów. Z obecnych wyborców 650 otrzymała lista kandydatów, przedstawiona przez *Nową Reformę*, głosów 387, a lista przedstawiona przez *Czas* 263. Kandydaci, przedstawieni przez *Nową Reformę*, otrzymali więc większość głosów. Lista ta zawiera następujące nazwiska:

Dr. Asnyk, dr. Bandrowski, Birnbaum, Borkowski. dr. Boroński, Bruśnicki, dr. Cyfrowicz, Epstein, Gadomski, Głowacki, dr. Hajdukiewicz, Hayllling-Degenfeld, dr. Horowitz, dr. Ischheiser, John, Kaczmarski, Kaczorowski, dr. Kasparek, dr. Kohn, dr. Korczyński, Kotarski, Kroebel, Krzyżanowski Stanisław, Ks. dr. Lenkiewicz, Łysakowski, dr. Małdziński, Markiewicz, Maszczyński, Miarczyński, Michałowski Stanisław, Niedźwiecki, Nowotny, dr. Oettinger, Osika, Pająk, dr. Paszkowski, ks. kan. Polkowski, Popiel Paweł, dr. Przesmycki, Przeworski, Romanowicz, Rotter, Rożnowski, Rudnicki, Seferowicz, Siedlecki, Skwarczyński, dr. Smolka, dr. Sokołowski, dr. Styczeń, Suesser, Suski, Sare, Szymczykiewicz, Wasilkowski, Wójcicki, dr. Zathey, Zieleniewski, dr. Ziembicki, dr. Zoll.

— **Wspomnienie z krwawych dni.** We wsi Buchcice pod Tuchowem, jak donosi *Czas*, zmarł włościanin Wojciech Więcek, w niezwykłej starości 103 lat wieku. Starzec ten odznaczał się niezwykłą czerstwością; przed kilkunastu laty, a więc licząc około 90 lat, ożenił się poraz czwarty i widywano go na polach dworskich z kosą i na boisku z cepem w ręku — od lat dziesięciu już tylko pasał bydło swego syna i rad gawędził o dawnych czasach, gdy od pacholęcych lat służył u p. Antoniny z Szujskich Slaskiej, babki obecnej dziedziczki, o przechodach wojsk w r. 1809 i w r. 1812. Przywiązanie do dworu i dziedziców odznaczało tego starca. W r. 1846 wieś Buchcice była wyjątkową w całej okolicy, gdzie rabunki i rzezie szerzyły się straszliwie. W sąsiednich wsiach Łowczowie, Lichwinie, było ognisko band; w Karwodrzy padła ofiarą rodzina Niemyskich, w Burzynie padło czterech Różyckich, w Chojniku zamordowano dziedzica Dembińskiego i siedmiu innych panów. Wtedy hr. Celina Dębicka wraz z drobnemi dziećmi i otoczeniem kilku dam schroniła się z Piotrkowic do wsi Buchcice — włościanie buchcicy utworzyli straż bezpieczeństwa dla swej dziedziczki, a na czele obrońców stał Wojciech Więcek wraz z wójtem Janem Gawronem, zmarłym przed paru laty, i Janem Gutem, żyjącym dotąd karbownikiem. Gdy bandy rozjuszone z obcych ciągnęły wsi, Więcek podał radę, że trzeba, aby dziedziczka przeniosła się do jego chaty, bo we dworze obrona trudna. Trzy doby spędziła rodzina właścicielki w chacie Więcka, który wraz z wójtem chodził na czatach z siekierą w ręku. Gdy bandy rabusiów nadciągały, wtedy broniący włościanie perswazją wstrzymywali tłumy i tylko parlamentarzy wpuszczali do chaty, aby ich przekonać, że tam same niewiasty i dzieci. Jeden z takich przywódców bandy, wsparty na cepie, widząc możną panią z rodziną na barłogu, namyślił się głęboko i rzekł: „Pysznych aniołów Pan Bóg z nieba strącił." Gdy baby wiejskie wznosiły okrzyki z przerażeniem i zawodziły: „Polacy idą od Lichwina, będą zabijać." Wtedy Więcek i wójt Gawron szalony postrach tłumili, mówiąc: „Głupie baby, jak przyjdą Polacy, to się z nimi rozmówimy, boć przecież i my po polsku gadamy." Dobrze zapisać wyjątkowy ten fakt obrony dworu przez włościan. Lud wiejski w całej okolicy miał poczucie dokonanej zbrodni, bo spuścił Bóg widoczną karę w strasznym głodzie roku 1847 i nieurodzaju dziesięciu lat następnych. Wszyscy przywódcy mordów poginęli niebawem to od głodu, to od różnych przypadków nienaturalną śmiercią. Poczciwy Więcek błogosławił jeszcze wnukom dziedziczki, którą obronił, a szóstemu pokoleniu w rodzinie tych panów, którym za młodu we dworze służył — dał mu też Bóg dożyć w dobrem zdrowiu i powodzeniu do 103 lat.

— **Z Warszawy.** (*Drugi dzień wyścigów*). Ulewny deszcz, padający w przeciągu dwóch godzin, aż do samego rozpoczęcia gonitw, uczynił tor wyścigowy w najwyższym stopniu grzęzkim, ciężkim, zalanym we wszystkich niższych miejscach. I. Nagroda „Foscari" rs. 800, wyścig panów; bieg 1 w. 255 sążni; pierwszemu koniowi rs. 238, drugiemu rs. 67. 1) A. Łazarewa kl. kaszt. Hekata (p. St. Komierowski) 2' 1". 2) A. Wotowskiego i E. Reszke kl. kaszt. Kitchen Maid (p. St. Wotowski). Hekata prowadziła wyścig od początku do końca i wygrała bardzo łatwo na sześć długości. II. Nagroda „Koncepta" rs. 500 dla trzylatków bieg 2 wiorsty; pierwszemu koniowi rs. 418, drugiemu rs. 90. 1) I. Dobrogosta og. sk.-gn. Murray (Gough) 2' 48". 2) Wł. Mysyrowicza kl. kaszt. Bettina (Puzikow). 3) L. Grabowskiego kl. kaszt. Blanche de Castille (Gillam). Murray odniósł bardzo łatwe zwycięztwo na sześć długości. III. Nagroda imienia Jerzego Fanshawe rs. 1000 Handicap, dla trzylatków bieg 2 wiorsty: pierwszemu koniowi rs. 1138, drugiemu rs. 180. 1) L. Grabowskiego og. kaszt. Count Grabowski (Gillam 2' 46". 2) Paradoxa og. gn. Imp. (Gough). Koń p. Grabowskiego wygrał na sześć długości. IV. Nagroda Sernicka rs. 500 dla koni od lat trzech; liczy 2 wiorsty pierwszemu koniowi rs. 418, drugiemu rs. 90. 1) L. Grabowskiego, kl. sk.-gn., l. 4 Madame de Cossé (Gillam) 2'44". 2) Wł. Mysyrowicza, og. sk. gn. l. 3. Palmerston (Puzikow). Madame wygrała na dziesięć długości. V. Nagroda dodatkowa rs. 200 Handicap. Jeźdźcy krajowcy: bieg raz w koło; pierwszemu koniowi rs. 200 drugiemu rs. 70. 1) Wł. Mysyrowicza, og. kaszt Hermitage (Puzikow) 2'52". 2) W. Curikowa, og. sk.-gn. Vermouth (Antoni). 3) A. hr. Potockiego, og. gn. Pan Tadeusz. 4) K. Makomaskiego, kl. gn. Meta. 5) I. Fanshawe kl. sk.-gn. Niemoja. Pierwszy stanął Hermitage. VI. Nagroda Odetty Steeple Chase rs. 500 bieg 3 wiorsty 8 przeszkód. Po wycofaniu Oriona p. Niłowa obiegła szranki kl. kaszt. l. 4. Manduna p. L. Grabowskiego biorąc dokładnie wszystkie przeszkody i stosownie do ustawy towarzystwa otrzymała połowę nagrody.

— **Ze sportu.** Moskwa 5. czerwca. Na wczorajszych wyścigach dwa najważniejsze premja przypadły w udziale koniom hr. Niroda. Wyścig koni trzyletnich wygrał „Lohengrin", nagrodę symferopolską rs. 1500 „Efekt", bijąc łatwo groźnego „Kiń Grusta" E. Iljenki.

— **Z Warszawy** piszą nam 6. b. m.: Między oficerami załogi warszawskiej niemieckiej i rosyjskiej narodowości wybuchły nienawiści, kończące się burdami i bardzo licznemi nawet śmiertelnemi pojedynkami, do tego stopnia, iż jenerał-gubernator Gurko wydał najostrzejsze przypomnienie, zakazujące pojedynków, a nadto zrobił wszystkich pułkowników i samoistnych naczelników osobiście odpowiedzialnymi za wszelkie awantury i pojedynki.

— **W Paryżu** na odbytem w dniu 27. maja posiedzeniu Tow. anatomicznego, pod przewodnictwem prof. Cornila, dr. Prus z Krakowa miał wykład o adenoma wątroby i karyokinezie w komórkach nowotworowych. Wykład ten w streszczeniu ukaże się w *Bulletin de la Societé anatomique* i stanowić będzie jeden rozdział z obszerniejszej pracy dr. Prusa o zmianach wątroby pod wpływem drażnienia środkami chemicznemi.

— **Z Poznańskiego.** Czytamy w *Dzienniku Poznańskim*: „Dochodzi nas radosna wiadomość: Otóż p. Franciszek Chełkowski z Starogrodu kupił w tych dniach folwark Dziewiąte, 400 mórg i dobra rycerskie Śmiełów pod Żerkowem. 4200 mórg. Daj nam Boże więcej takich wiadomości! W ogrodzie śmiełkowskim znajduje się dąb, który Mickiewicz na pamiątkę swego pobytu zasadził.

Przesiedlania niemieckich nauczycieli do naszego Księstwa i Prus Zachodnich, nie ustają. W najbliższym już czasie ma sześciu nauczycieli przeniesionych być z potsdamskiego obwodu rejencyjnego do polskich miejscowości. W prowincjach saskiej i Westfalii przesłano już do nauczycieli wiejskich zapytania: czyby nie chcieli się przenieść do W. Ks. Poznańskiego. System przeto nie wolnieje ani na chwilę. Biedne dzieci nasze! Pozostały im tylko dom i rodzina, ale i Pan Bóg jeszcze."

— **Panika w teatrze.** Publiczność pozostaje jeszcze tak dalece pod wrażeniem katastrofy Opery komicznej, że lada drobnostka na przedstawieniu teatralnem wywołuje nieopisaną trwogę. W tych dniach w Wejmarze, na widowisku w teatrze dworskim, powstała naraz panika, część publiczności rzuciła się w popłochu ku wyjściu, a to jedynie z powodu, iż pod jednym z widzów załamało się krzesło i zamięszanie ztąd powstałe wzięto za alarm ogniowy. Uspakajającemu wołaniu wielkiego księcia i aktorów ze sceny, udało się wreszcie zapobiedz niechybnej katastrofie i wylękłą publiczność sprowadzić napowrót na miejsca.

— **Nowy telefon.** Dwaj elektrotechnicy monachijscy pp. Mestern i Helldobler wynaleźli, jak donosi berlińska *Tägliche Rundschau*, nowy rodzaj telefonu, który mówione przezeń wyrazy przenosi na chemicznie w tym celu preparowany papier. Podobno przedsięwzięto już odpowiednie kroki dla ogólnego zastosowania tego wynalazku.

— **Pod jaki sąd należy właściwie ks.** Bismark, jeżeli kogo obrazi? Ta kwestja dotychczas jeszcze nie została wyjaśnioną. Na jednem z posiedzeń parlamentu, kiedy mówiono o zdetronizowaniu bułgarskiego księcia Aleksandra, przemawiał także książę Bismark, a wyrażeniami jego czuły się obrażone gazety berlińskie, „*Freis. Ztg.*" i „*Volkszeitung*". „*Freis. Ztg.*" wytoczyła ks. Bismarkowi proces o obelgę, ale sąd cywilny uznał się w tej sprawie niekompetentnym, dowodząc, że książę kanclerz jako jenerał kawalerji należy pod wojskowy sąd karny. Wniosek, który „*Freis. Ztg.*" podała do władz wojskowych, nie został uwzględniony. Obecnie „*Volkszeitung*" chce tę kwestję wyjaśnić. Książę Bismark wytoczył „*Volkszeitung*" proces i wniósł ukaranie za obelgę. „*Volkszeitung*" wytoczył księciu Bismarkowi także proces o obelgę. Nadprokurator powołując się na §. 1. wojskowo-pruskiej ordynacji karnej, oddalił redakcję z wnioskiem, dowodząc, że książę kanclerz jako jenerał, należy pod sąd wojskowy. „*Volkszeitung*" zamierza udać się do wyższego sądu i powołać się na §. 16. nr. 4. powyższego prawa stanowiący, że „jeżeli należący do stanu wojskowego przejdzie stale do służby cywilno-państwowej lub komunalnej, w takim razie nie podlega sądom wojskowym". Ciekawiśmy, jak się ta sprawa załatwi.

— **Z Petersburga.** Sprawozdanie urzędowe [illegible]tewskiej eparchii prawosławnej zaznacza, że w r. [illegible] w eparchii tej przeszło z religii rzymsko-katolickiej na prawosławną: 94 mężczyzn i 138 kobiet, z religii ewangielickiej: 10 mężczyzn i 12 kobiet, z roskolników bezpopowców: 10 mężczyzn i 10 kobiet. Ogrócz rego przyjęło chrzest według obrządku prawo[illegible]

sławnego: 4 żydów, 12 żydówek i 1 mahometanin. Ogółem wstąpiło do kościoła prawosławnego 291 osób. Zobowiązania przedślubne o wychowaniu w religii prawosławnej dzieci, pochodzących z małżeństw mieszanych wydali: 226 mężczyzn i 428 kobiet wyznania katolickiego, oraz 12 mężczyzn i 29 kobiet wyznania ewangielickiego.

— **Gimnazjum św. Anny** w Krakowie obchodzić będzie w przyszłym roku, w czerwcu, jubileusz 300-letniej rocznicy swego istnienia. Zakład ten naukowy nosił dawniej miano „kollegium Nowodworskie“ „kollegium Władysławsko-nowodworskie,“ lub wreszcie „liceum św. Anny.“ Grono nauczycielskie tego zakładu postanowiło, na wniosek dr. Leńka, obchodzić ten rzadki w szkołach średnich jubileusz, o ile to możebnem będzie, jak najuroczyściej, i wybrało w tym celu komitet, w skład którego weszli: dyrektor Stawarski, jako przewodniczący; dr. Leniek, jako sekretarz, tudzież prof. dr. August Sokołowski, Miklaszewski, Swierz, Wal. Eljasz i Stroka. Komitet ten dokłada wszelkich starań, by uroczystość wypadła jak najświetniej i pozostawiła po sobie trwałą pamięć dla następnych pokoleń.

— **Br. Hirsch** darował pogorzelcom w Nagy-Karoly 6000 zł.

— **Główna wygrana losów Basilika**, wynosząca 200.000 zł., przypadła na los będący w posiadaniu woźnego, Wiktora Sueos, w Temeszwarze.

— **Z młodych lat J. I. Kraszewskiego.** Do warszawskiego *Wieku* piszą z powiatu łuckiego co następuje:

„Wiadomo, że nieodżałowanej pamięci J. I. Kraszewski trzymał w dzierżawie majątek Omelno, w powiecie łuckim, niedaleko miasteczka Kołków położony, gdzie obok zwykłych prac literackich, pilnie trudnił się gospodarstwem rolnem, rozciągając przytem usilną dbałość o zachowanie od zniszczenia lasów, które ś. p. Kraszewski sam często zwiedzał. Wycieczki tego rodzaju wymagały odpowiedniego ubrania i zaopatrzenia się w broń palną; to też Kraszewski przywdziewał szarą kurtkę i długie juchtowe buty, a do ręki brał flintę pojedynkę, już pistonówkę, które w owe czasy zaledwie zaczęły się pokazywać, zamieniając skałkówki, których tylko używali chłopi myśliwi. Szczegóły powyższe udzielił nam pewien staruszek włościanin, który za młodu był w Omelnie i Gródku, właśnie za czasów Kraszewskiego, jako „pobereżnik“ (gajowy).

„Kiedy zadałem mu pytanie, czy pamięta Kraszewskiego i dodałem, że niedawno umarł, staruszek skinął głową na znak potwierdzenia i zwyczajem Rusinów, zdjął czapkę, począł się żegnać i odmawiać modlitwę zaduszną, a skończywszy, tak rzekł:

— Dobry to był pan, a strach jak nie lubił, skoro szkody robiono w lesie; zabraniał, bywało, nawet drzeć łyko na postoły, i niejednemu kilka złotych dał na buty, byleby w postołach nie chodził. Do lasu jeździł, strzelbę zawsze przy sobie miał, ale polowania nie lubił. Raz się zdarzyło, że przyjechał. U leśniczego naszego były doskonałe psy gończe; jakoż niepostrzeżenie za nami z chałupy wybiegły i trafiły na kozy. Gonią panie, aż echo się rozlega! Kraszewski kazał stanąć i rozeszliśmy się na stanowiska. Nie upłynęło kilka minut, rozległ się strzał, psy ucichły, biegnę ja co tchu i cóż widzę: oto Kraszewski zabił ogromnego kozła, stoi nad nim i głaszcze psy, domawiając: a dobre pieski, kochane pieski, oto się spisały gracko. Od tej pory, bywało ile razy przyjedzie, zaraz każe psy spuścić i polujemy, ale nie zawsze się udawało, strzelał bowiem nie osobliwie. Lubił niezmiernie słomki i rad był, skoro te upolowałem i do dworu przyniosłem. Raz się był sam na to polowanie wybrał na przeloty, a gdy z dziesięć razy wypalił i ani jednej nie trafił, odszedł gniewny i pyta mnie: jak ty, Hryciu, u licha do tych ptaków strzelasz i trafiasz? Zanim zostałem pobereżnikiem — ciągnął stary — byłem we dworze stróżem nocnym, chodziłem, jak to mówią, na wartę. Otóż bywało chodzę sobie około domu. Noc, światła pogaszone, wszyscy śpią, drugie koguty już zapiały, a w pokoju pana jeszcze się świeci. Podejdę tedy pod same okno, oprę się o topolę i patrzę. Za stołem, na którym dwie świece stoją grube jak „toporzysko“, siedzi pan „i dumajet da dumajet“ (myśli i myśli), od czasu do czasu przerzucając kartki książki, która przed nim otwarta leży. Bo gdyby czytał — zauważył stary — to przecieżby ustami ruszał, a to tylko „dumajet da dumajet“.

Nie pojmował stary, że można czytać wcale ustami nie ruszając.

— Myślał, myślał — odrzekłem — i kilkaset książek sam napisał.

— Otóż bo to — odparł stary — w Hubiuie, Gródku i Omelnem „nadumawsia“ dobrze, a potem znać pisał.

— A później widzieliście też kiedy Kraszewskiego? — zapytałem.

— Raz, lat temu bodaj nie trzydzieści, widziałem go w Żytomierzu. On tam mieszkał na bocznej ulicy i dziś bym do tego domu zdaje się trafił, poznał mnie od razu, taj powiada i jeszcze przed śmiercią przyjadę do was na słomki, taj nie przyjechał, królestwo mu niebieskie...“

— **Dziwny puryzm.** Gazeta *Kaspij* zapewnia, jakoby Rotschild polecił swemu plenipotentowi w Baku, aby tenże nie przyjmował do służby w kaspijsko-czarnomorskiem Towarzystwie naftowem nietylko żydów ale i cudzoziemców, chociażby ci ostatni byli chrześcianami, ale aby oddawał pierwszeństwo poddanym rosyjskim. Wobec tego, że sam Rotschild jest żydem i cudzoziemcem, zapewnienie to jest chyba zręcznym manewrem, obliczonym na zmienność czasów i okoliczności.

— **Lekarz muzykalny.** Wiedeński *Fremdenblat* zamieścił następujący anons: W Gospodyńcach (na Węgrzech), w pięknej i dobrze położonej miejscowości liczącej 2600 mieszkańców jest natychmiast do obsadzenia posada gminnego lekarza. Beneficja i roczna płaca 600 zł., wolne pomieszkanie itd. Ponieważ ludność jest serbską, pożądaną jest znajomość tego języka. Przedewszystkiem ci kompetenci, którzy są przytem muzykalni i mogliby udzielać lekcji śpiewu w tutejszem Towarzystwie śpiewackiem, będą mieli pierwszeństwo.

— **Dziecięce gry wojenne.** W niektórych miastach włoskich, zabawa w wojnę między Włochami i Abisyńczykami stanowi obecnie główną rozrywkę dzieci, która wszakże bywa niekiedy niebezpieczną, jak tego dowodzi następujący wypadek, który miał w tych dniach miejsce w Colle d' Elsa, w Toskanii. Około 100 chłopców podzieliło się na dwa obozy, abisyński i włoski. Abisyńczycy, z rękoma i twarzą umalowanemi na czarno, schodzili z pagórka uzbrojeni w długie kije, na których końcu powbijane były długie gwoździe. Włosi, z szablami i drewnianemi lancami oczekiwali wroga u stóp pagórka. Walka rozpoczęła się; „Ras Alula“ padł ugodzony kamieniem w głowę, w chwili, gdy komenderował do ataku. W bójce rozjątrzeni chłopcy krzyczeli: „Niech żyją Włochy!“ „Niech żyje Abisynia!“ i wojenna zabawa zakończyła się poranieniem dwudziestu przeszło chłopców, z których kilku ciężko. Jeden z nieletnich wojowników ma strzaskaną czaszkę, innego odniesiono ze złamaną nogą do szpitala; jednemu dowódcy abisyńskiemu przedziurawiono policzek, i wybito ząb uderzeniem szabli.

— **Wystawa skandynawska w Kopenhadze.** Pod protektoratem króla Chrystjana odbędzie się w r. 1888 w Kopenhadze północna wystawa przemysłu, rolnictwa i sztuki. Otwarcie wystawy nastąpić ma 18. maja.

NIHILIZM.

W organie Katkowa *„Russkij Wiestnik“* pojawił się niedawno szereg artykułów pod tytułem „Nihilizm i nihiliści“. Najprzód podnieść należy, że pismom rossyjskim, z wyjątkiem dzienników Katkowa, niewolno traktować sprawy tak palącej jak ruch rewolucyjny w Rosji. Następnie wypada przypatrzeć się fizjonomji autora rzeczonych artykułów.

Jest nim dr. Cyon. Pisarz zdolny, ale zawsze chwiejny, błyskotliwy, ale zwykle płytki, p. Cyon porzucił karjerę profesorską w medyczno-chirurgicznej akademji petersburskiej i poświęcił się modnemu obecnie zawodowi dziennikarskiemu. Wszakże mimo wpływowej protekcji Katkowa, nie zyskał wawrzynu w swej ojczyźnie i dopiero dobiegł do mety jako *article de Paris.* P. Cyon bowiem w stolicy nadsekwańskiej urósł na współpracownika głośnej wielbicielki Skobelewa p. Adam, a ztamtąd właśnie przed 2 tygodniami zabrało go rosyjskie ministerstwo finansów jako urzędnika do osobnych poleceń. Karjera tedy zrobiona.

Studjum swe o stronnictwie, które horyzont europejski oświetla błyskawicami wybuchów dynamitowych, podzielił autor na trzy rozdziały: „Rozwój nihilizmu“, „nihiliści i liberały“ i „ostatnie słowo nihilizmu“.

Nie podał niestety urzędowy anatom ran społecznych — bo zresztą nie mógł podać — ani rodowodu burzy rosyjskiej, ani ostatniego jej słowa. Geneza bowiem nihilizmu obciąża sumienie caratu, a rozwiązanie kwestji, która Aleksandrowi III. truje życie, zawisło także od caratu.

Nigdzie bowiem na całym kontynencie, ani we Francji, ani w Niemczech, ani nawet w Irlandji pożądanie reformy i zapowiedź anarchji niema tak wybitnej cechy politycznej, jak w tem państwie kajdanów i zawieji. Tam wszędzie toczy się wojna głodnych ze sytymi; w Rosji natomiast walczą niewolnicy z ciemiezcami.

Nihilizm współczesny nie jest właściwie ani szkołą Marksa, ani nawet indyjską filozofią — jest to ostatnia ewolucja myśli politycznej, która od dawna ogarnia mózg społeczeństwa, ewolucja rozpaczliwa, bo dotychczas nie miała powodzenia, i dzika, bo wyszła z natury rosyjskiej.

Początkową jej fazą było wolnomularstwo. Za pierwszej młodości Aleksandra I Szwarc i Nowikow w pismach swych przekradali złote ziarna wolności a na salonach hr. Wielhorskiego czczono ideały odrodzenia. Ale Aleksandra oszołomiła baronowa Krüdener i opętał hr. Arakczejew i nastało wielkie panowanie ciemnoty i gwałtu.

W r. 1825 podniosła sztandar buntu młodzież, pamiętna Europie a nieśmiertelna w Rosji pod nazwą „dekabrystów“. Na bruku petersburskim w jedniodniowej walce rozgromiły ją kohorty carskie, a pięciu przewódców tej rewolucji szlachetnej a nikłej powieszono w fortecy Piotropawłowskiej, podobnie jak niedawno stracono tam pięciu wykonawców zemsty desperackiej a potwornej.

Żelaznym łańcuchem odgrodził potem Mikołaj Rosję od Europy. Arakczejew w polityce, a Magnickij w dziedzinie oświaty szerzyli władzę knuta i ciemnoty prawosławnej.

Z letargu obudził znowu społeczeństwo pogrom sebastopolski. Na widownię wystąpiła literatura oskarżenia, pełna bolu i szyderstwa, a ewanielją stało się dziełko Czernyszewskiego: „Co robić?“

Co robić? Młodzież burzyła się w uniwersytetach a kobieta zasiadła w salonie z miną wyzwolonej pani społeczeństwa.

Potem student począł się uczyć chemji zagłady a emancypantka poszła w siermiędze włościańskiej między lud z wieszczeniem renesansu rosyjskiego.

I tak jak kielnia wolnomularska była symbolem pragnienia reformy politycznej, tak też i bomba anarchji ma obecnie markę przewrotu politycznego.

P. Cyon usiłuje odebrać tę cechę ruchowi, który trzęsie posadami carskiej władzy, i z akademickim spokojem podaje diagnozę choroby, której nie zrozumiał albo nie chciał zrozumieć.

Udoskonaliły militaryzmy swój system, a w ślad za niemi poszły i rewolucje. Maszyny piekielne mają jednym rzutem zmiatać całe armje a rewolucje w odwet za to zeszły z barykad r. 1848 i przemawiają zamachami. Bywały królobójstwa i dawniej, było ich najwięcej w Rosji, ale nigdy nie miały takiej jak obecnie organizacji.

P. Cyon rysuje postacie głównych koryfeuszów anarchji rosyjskiej. Wszystko to są dawni nasi znajomi: i stary patrjarcha Ławrow, i książęcy wichrzyciel Krapotkin, i cięty polemista Stiepniak, i wypróbowany spiskowiec Tichomirow. P. Cyon szeroko rozbiera najgłówniejsze dzieła rosyjskiej literatury zagranicznej, i *„Parole d'un revolte“* i *„La Russie souterraine“* i *„Le Czarisme et la revolution“* — ale wszystko to już było. To było i w marzeniu Hercena, było i w ryku Bakunina. Brakło wszakże dawniejszym atakom tej cechy, która obecnemu ruchowi straszną nadała grozę, mianowicie cechy bezimienności.

Gdy Włochy osnute były siecią karbonarjuszów, świat cały widział w misternej tej tkaninie oblicze Mazziniego. Dziś w zielonej Irlandji dogorywa król jej nieukoronowany a światu całemu wiadomo, że w mózgu Parnella zestrzeliły się wszystkie drgania oporu iryjskiego. Ale kto zdejmie maskę z twarzy tego bezimiennego czy z tego stowarzyszenia anonimów, którzy w piorunach terroru idą na pojedynek z caratem? Czy to jest Degajew, którego policja rosyjska tak długo szuka jak wiatru w polu? Czy to jest Lew Hartmann, który teraz na mityngach szturmuje niebo i ziemię w Nowym Jorku? Czy to jest przypadkowy aljans ludzi małych, którzy nie mają żadnego boga prócz zemsty w piersi, żadnego wodza prócz bomby w ręku?

P. Cyon w jednym ustępie powiada, że właściwie niema w Rosji różnicy między liberałami a nihilistami. Tem wyznaniem zabił się p. Cyon. Tem naiwnem wyznaniem potwierdził właśnie, że jest w Rosji wielkie stronnictwo, żądające reformy politycznej, że ono nie tylko w suterenach społeczeństwa grasuje jak morowa zaraza, ale że ono i na wyżynach pleni się jak kwiat słońca spragniony. To jest jedna myśl polityczna, która rozmaite przybierała i przybiera kształty, która się stopniowała i stopniuje według umysłu i według rasy tego społeczeństwa, wśród jakiego urosła. A dziejowa formułka tego stopniowania? Nowikow — Rylejew — Pietraszewskij — Hercen — Bakunin — Anna Bardin — Wiera Zasulicz — Żeljabow.

„Co robić?“ pytał Czernyszewskij. „Zgnieść tę niemą, bezimienną, straszną rewolucję!“ odpowiada Katkow, a p. Cyon, który w tej chwili faktoruje rządowi rosyjskiemu u kapitalistów francuskich, pragnie uspokoić społeczeństwo, rysując mu fotografje pp. Ławrowa i Krapotkina. Nie tędy droga. Potrzeba odwrotu, potrzeba abdykacji z gwałtów despotycznych, potrzeba pogodzenia się z duchem czasu, z prawami narodów, a wtedy szał nihilizmu minie jak paroksyzm gorączki i zostanie tylko zdrowe bicie serca w społeczeństwie wyzwolonem.

Stb.

Teatr, literatura i muzyka.

Teatr. Wczoraj wznowiono wesołą komedję francuską „Różowe domina“ w tłumaczeniu A. Walewskiego.

Dziś: „Meteor“, we czwartek i piątek teatr będzie zamknięty, w sobotę: „Małe wybryki“, w niedzielę: „Dwa światy“.

Pani Felicja Stachowiczowa po dłuższej niedyspozycji przyszła już zupełnie do zdrowia i wystąpi w przyszłym tygodniu w „Właścicielu kuźnic“.

(X) Koncert p. Piotrowskiego. Wczoraj usłyszeliśmy pierwszy raz solistę skrzypka p. Piotrowskiego, o którego działalności artystycznej „Nice artistique“, wystawiona za szybami wszystkich naszych księgarni, od tygodnia już nas poinformowała. „Nice artistique“ powiada o p. Piotrowskim, iż jestto młody artysta *assez remarquable*, na wczorajszym zaś koncercie skonstatowaliśmy, że sposób ten określenia jest zupełnie trafny. P. Piotrowski nie pretenduje wcale do wirtuozowstwa, to też gra jego odznacza się skromnością i pewnemi szlachetnemi dążnościami. Że brak tam krwi i życia, to zdaje się musiało być skutkiem chwilowego nieusposobienia lub gorąca, jakie panowało w sali i nużyło koncertantów i publiczność.

Współdziałały w koncercie same znane siły jak panna Czarnecka, pp, Schwarz, Nanowski. Dwunastka „Echo“ spiewała z powodzeniem kilka numerów, p. Tanhauser akompaniował bardzo pięknie, spotykamy zatem same najlepsze firmy, które powodzenie koncertu zagwarantowały. Szereg produkcji zakończył się modlitwą hebrajską: „Kol Nidrej“, odegraną przez p. Piotrowskiego. Sądząc z kompozycji, nie zdaje się, aby Jehowa zsyłał łaskawie natchnienie autorowi; niechże się więc wystrzega szukać „cudzych Bogów“...

Dział ekonomiczny.

Związek austrjackich fabrykantów likierów i octu uchwalił na walnem zgromadzeniu swojem we Wiedniu rezolucję, oświadczającą się za zapatrywaniem dotychczasowego systemu opodatkowania wódki a przeciw monopolowi.

Fundusz na koszta budowy kolei lokalnej z Dębicy do Nadbrzezia i przedłużenia kolei Jarosławsko-Sokalskiej do granicy ma być uzyskanym przez wydanie 4-procentowych akcyj pierwszeństwa równocześnie dla obudwu przedsiębiorstw. W ten sposób też ułatwioną będzie kwestja skonwertowania $4^1/_2$ prc. pryorytetów kolei Karola Ludwika na 4 prc. pryorytety.

Losy tureckie. Po 2000 franków wygrały numera 696.510, 794.930, 1,671.324, 1,943.592; po 1250 fr. numera 357.534, 512 351, 697.547, 765.206, 794 928, 873.707, 898.138, 1,442.160, 1,731.422, 1,895.091, 1,950.094.

Wiedeń d. 7. czerwca. Na dzisiejszy targ bydła rzeźnego przypędzono 3473 sztuk opasowego i 793 sztuk chudego, ogółem 4266 sztuk bydła, pomiędzy temi z Galicji przypędzono 126 sztuk opasowych i 175 chudych; z Bukowiny 22 sztuk opasowych wołów i 5 chudych. Ogółem przypędzono 891 sztuk więcej niż zeszłego tygodnia. Z Galicji przypędzono 510 sztuk mniej. Przebieg targu był nadzwyczaj ospały. Ceny spadły przeciętnie o 1 zł. 75 centów. Nie sprzedanych zostało 342 sztuk. Płacono galicyjsko-bukowińskie woły opasowe po 48 do 51 zł., towar przedni po 52 do 54·50 zł., wyjątkowo po 55 do 57 zł., węgierskie po 48 do 52 zł., towar przedni po 53 do 56 zł., wyjątkowo po 57 do 58 zł., z innych krajów po 50 do 54 zł., towar przedni po 55 do 58 zł., wyjątkowo po 59 do 61 zł. za cetnar metryczny towaru zabitego, a bydło chude po 28 do 90 zł. za sztukę.

Ostatnie notowania produktów.

z d. 8. czerwca 1887.

Lwów: pszenica 8.30 do 8.75, żyto 5.20 do 5.80, jęczmień 3.80 do 6.—, owies 3.85 do 4.50, groch 5.— do 7.25, wyka 3.75 do 4.50, rzepak 8.70 do 9.10, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw. 25.— do 40.—, koniczyna biała 35.— do 50.—, koniczyna szwedzka 40.— do 55.—.

Tarnopol: pszenica 8.10 do 8.65, żyto 5.— do 5.60, jęczmień 3.70 do 5.70, owies 3.75 do 4.50, groch 5.— do 6.50, wyka 3.65 do 4.70, rzepak 8.50 do 9.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerw 25.— do 40.—, koniczyna biała 40.— do 50.—, koniczyna szwedzka 45.— do —.—.

Podwołoczyska: pszenica 8.— do 8.55, żyto 5.— do 5.45, jęczm. 3.50 do 5.—, owies 3.60 do 4.—, groch 4.50 do 7.—, wyka 3.50 do 4.50, rzepak 8.50 do 9.—, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 22.— do 40.—, koniczyna biała 40.— do —.—, koniczyna szwedzka —.— do —.—.

Jarosław: pszenica 8.65 do 9.—, żyto 5.35 do 6.—, jęczmień 3.90 do 6.—, owies 4.— do 4.55, groch 5.— do 8.—, wyka 3.75 do 5.—, rzepak 8.85 do 9.15, lnianka —.— do —.—, koniczyna czerwona 25.— do 43.—, koniczyna biała 45.— do —.—, koniczyna szwedz. —.— do —.—.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka.

Chmiel za 56 kilo loco Lwów 3.— do 30.— nominalnie. Nowy chmiel od 25—55 za 56 kilo.

Okowita za 1.000 litr. prc. loco Lwów 23.— do 24.—.

Usposobienie spokojne.

Telegramy targowe z d. . czerwca.

Wiedeń: Pszenica za 100 kilo od zł. —.— do zł. —.—, żyto od zł. —.— do zł. —.—. Okowita od zł. 25.75 do zł 26.—

Budapeszt: Pszenica za 100 kilo na jesień od zł. 8.03 do zł. 8.05; rzepak od zł. —.— do zł. —.—.

Berlin: Pszenica żółta na czerw.-lipiec 189.25 m.; żyto —.— m.; spirytus 49.25 m.; olej rzepakowy —.— m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 58.75 fr.; olej rzepakowy —.— fr.; spirytus —.— fr.

Nafta. Wiedeń od zł. —.— do zł. —.—; Brema loco —.—, Hamburg loco 6.00, na czerwiec 5.90, na sierp.-grudzień 6.30, Antwerpia na czerwiec 15.—, Nowy-York $6^5/_8$. Filadelfia $6^5/_8$.

Ostatnie wiadomości.

Od pewnego czasu dzienniki wiedeńskie, niewiadomo w jakim celu i z czyjego popędu, kolportują uporczywie wiadomość o jakoby mającem wkrótce nastąpić wyniesieniu ministrów Gautscha i Dunajewskiego do stanu baronoskiego. I u nas powtarzano te pogłoski, nie przywiązywaliśmy jednak do nich zbytecznej wagi, zwłaszcza że mianowicie co do osoby min. Dunajewskiego, wydawały nam się absolutnie nieprawdopodobnemi. Minister Dunajewski otrzymał już w roku 1881 order żelaznej korony I. klasy, uprawniający go wedle ówczesnych postanowień statutów tego orderu do otrzymania godności baronoskiej, w razie gdyby się o nią chciał ubiegać. Jeśli więc wówczas sam nie korzystał z tej prerogatywy, to trudno przypuścić, aby teraz miała mu być udzieloną. Nadany zaś niedawno min. Dunajewskiemu order Leopolda (wielki krzyż) nie pociąga za sobą podobnej prerogatywy. Wiadomo bowiem, że cesarskiem rozporządzeniem z r. 1884 prerogatywy tego rodzaju połączone dawniej z orderami austrjackiemi św. Szczepana, Leopolda i żelaznej korony zostały, zniesione. Co się tyczy ministra Gautscha nie wiemy oczywiście, czy pragnie zostać baronem i czy nim zostanie. Nadany mu jednak świeżo order żelaznej korony I. klasy, według wyżpomienionego rozporządzenia cesarskiego z r. 1884, sam przez się jeszcze nie daje mu prawa do ubiegania się o baronostwo.

Telegramy własne „Gazety Narod.“

Praga d. 8. czerwca. Dokonano tu wśród okoliczności wielce zagadkowych, kradzieży na urzędzie pocztowym W liście nadanym tu z kwotą 52.000 zł. w. a. pod adresem Laenderbanku, skoro został w Wiedniu otwartym, znaleziono skrawki gazety francuskiej. Ani koperta, ani pieczęcie nie były zresztą naruszone.

Budapeszt d. 7. czerwca. Zapowiadane w Czegledzie z powodu wyborów rozruchy antisemickie nie przybrały takich rozmiarów, jak się obawiano. Skończyło się tylko na złupieniu jednego kramu i wybiciu okien w pomieszkaniu rotmistrza, dowadzącego oddziałem huzarów, przywołanych do pomocy w utrzymaniu porządku. Porozlepiano plakaty i rozesłano listy, wzywające żydów, aby do czternastu dni opuścili Czegled.

Verhovayewi, który udał się do Czegledu, aby kandydować przeciw Komjatemu, zagroził burmistrz aresztowaniem, gdyby wywołał jakiekolwiek niepokoje. Zgromadzenie odbyło się w asystencji hajduków i wojska, gotowych do poskromienia wybryków, przeciw czemu Verhovay solennie zaprotestował.

Florencja d. 8. czerwca. Arcybiskup, który pośredniczy między Watykanem a królem, otrzymał od króla wielką wstęgę orderu korony.

Telegramy „Gazety Narodowej“.

(Z biura korespondencyjnego).

Peszt d. 8. czerwca. Minister obrony krajowej Feiervary, zdając wyborcom sprawę ze swoich czynności poselskich, wskazał na uznaną także przez monarchę ofiarność, której w niemałej części zachowanie pokoju zawdzięczać należy. Minister rozróżnia między innemi możliwemi do ziszczenia ideami a takiemi, które do żadnego celu prowadzić nie mogą, gdyż racja stanu tego nie dopuszcza. Kończy tem, że świadomy swojej odpowiedzialności nie da się niczem zachwiać w swoich przekonaniach, mimo że interesa Węgier niemniej gorąco miłuje jak ktokolwiek inny.

Berlin d. 8. czerwca. W rajchstagu, w toku rozprawy nad zmianami co do komunikacji parowcami przez morza dalekie, oświadczył minister Bötticher, że z powodu słabego ruchu na linii Tryest-Brindisi, rząd zamierza tę linię zarzucić i utworzyć linię Brindisi-Port-Said i Genua-Port-Said, przyczem tylko o interesa niemieckiego eksportu chodzi.

Bordeaux d. 8. czerwca. Na kolei żelaznej Bordeaux-Graves usiłowano dyrektora marynarskich fabryk stali, Montgolfiera zamordować gałką ołowianą. Stan dyrektora, który 21 ciosów otrzymał, jest bardzo groźny. Sprawcę ujęto.

Londyn d. 8. czerwca. Izba posłów przyjęła wczoraj po długiej rozprawie 211 głosami przeciw 83 artykuł III. ustaw nowelli karnej dla Irlandji, ustanawiający w pewnych wypadkach osobne sądy przysięgłych. Wszystkie poprawki odrzucone.

Przyjechali do Lwowa

dnia 8. czerwca 1887:

Hotel Europejski. Ks. J. Czartoryski z Wiązowic. Dr M. Margules z Wiednia. Dr. L. Zipser z Kołomyi. A. Lindner z Wiednia S. hr. Starzyńska z Derewni. A Prock z Lincu. J. Reder z Wiednia. A Hein z Lincu. J. Mörser z Wiednia. A. Freund z Pragi.

Hotel Francuski. M. Krasnowski z Tarnowa. Dr. J. Mikuciński z Tarnowa. F. Jarutowski z Twierdzy. D. J. Leiblinger z Tarnopola. M. Winnicki z Bursztyna. B. Langer i E Scheirer z Wiednia. E Kottely z Przemyśla. M. Lilienfeld z Bożykowa. J. Blau z Wiednia. H. Grenzer z Czerniowiec. K. Trintscher i S. Zorn z Wiednia.

Hotel Angielski. T. Słonecki z Zadurowa. A. Ligęza z Magierowa. F. Stanek z Wiszenki. M. Sommerstein z Strusowa. T. Marcoin z Krakowa. J. Waligórski z Żydaczowa. M. Karłowski z Poznania. K. Truszkowski z Rozborza. Z. Rutkowski z Kołomyi.

Hotel Żorża. K. Wiszniewski z Dobrzan. R Puzyna z Gwoździca. Wł. Puzyna z Martynowa J. Kölbl z Wiednia. A hr. Cetner z Podkamienia. J. Chorzewska z Warszawy. Wł. Fedorowicz z Okna. F. dr. Jakubowski z Krakowa. J. Rosenstock z Rusiatycz.

Wiadomości giełdowe.

Lwów dnia 8 czerwca. (Z Izby handlowej.)

	płacą	żądają
I. Akcje za sztukę.		
Kolej galic. Kar. Ludw. 200 zł. m. k.	207.—	210.—
Kolej Lwow.-Czern.-Jasska	224.25	227.50
Banku hypotecznego gal. po 200 zł. w. a.	284.50	290.—
Banku kredyt. galicyjskiego po 200 zł. w. a.	215.—	220.—
II. Listy zastawne za 100 zł.		
Banku hypotecznego galicyjskiego 6%	—.—	—.—
" " 5%	99.25	100.25
" " gal. 5% wyl 10% pr.	102.25	105.25
Banku krajowego $4^1/_2$% los w 51 l.	96.—	97.—
Towarzystwa kred. galic. 5%	100.85	101.85
" kredyt. gal ziem. 4%	95.50	96.50
" kred. gal. ziem. 5% los. w 37 l.	100.85	101.85
" kred. g. ziem. 4% los. w $41^1/_2$ l.	92.50	93.50
" kredytowego gal ziem. $4^1/_2$% los. w 52 l.	99.—	100.—
" kred. gal. ziem. 4% los. w 56 l.	92.—	93.—
III. Listy dłużne za 100 zł.		
Gal. Z. kred. włoś. w likw. (d. 6 pr.) 3%	47.—	50.—
Gal. Z. kredyt. włość. (d. 5%) $2^1/_2$%	41.—	44.—
Ogóln. roln. kredyt. zakł. dla Gal. i Buk. 6% los. w 15 lat	—.—	—.—
IV. Obligi za 100 zł.		
Indemnizacyjne galicyj. 5% m. k.	104.40	105.40
Kom. banku krajowego 5% w. a. I em.	100.—	101.—
Pożyczka krajowa z r. 1873 6% w. a.	103.50	105.50
Pożyczka krajowa 1883 $4^1/_2$%	94.50	96.50
V. Losy.		
Losy miasta Krakowa	16.50	18.50
Losy miasta Stanisławowa	28.50	31.—
VI. Monety.		
Dukat holenderski	5.88	5.98
Dukat cesarski	5.92	6.03
Napoleondor	10.04	10.14
Półimperjał rosyjski	10.36	10.48
Rubel rosyjski srebrny	1.54	1.64
Rubel rosyjski papierowy	$1.14^1/_2$	$1.16^1/_2$
100 marek niemieckich	61.85	62.55
Srebro za 100 zł.	—.—	—.—
Kupony w srebrze	—.—	—.—

Wiedeń dnia 8. czerwca godz. 10 min. 30 przed południem. Akcje kredytowe 286.80. Anglo-austrjackie. 107.—, Unionbank 211.50. Kolej Kar. Ludw. 208.—, Kolej południowa 87.—. Renta papierowa —.—, 5% Galic. hip. listy zast. prem. —.—. $4^1/_2$% Galicyjskie listy zastawne Banku krajowego 96.—, $4^1/_2$% gal. pożyczka kraj. z 1883 r. —.—, 5% Gal. Hip. listy zastawne —.—, Węg. 4% renta złota 102.77. Napoleondor 10.08. Rosyj. banknoty —.—, Usposobienie —.

Berlin dnia 7. czerwca godzina 5 min. 10 popoł. Rosyjs. banknoty 185.60, Akcje kredytowe 461.—, Lombardy 141.—, Galicyjskie 83.70. Pożycz. wschod. 57.10. Austrj. banknoty 160.35.

Paryż 3% Renta 82.—.

Wiedeń dnia 8 czerwca godz. 1 min. 35. popoł. Alpiny 16.75. Węg. akcje kr. 290.—, Anglo-Austr. 106.50. Unionbank 211.50, Kolej Kar. Lud 208.—, Nordb. 2572(?), Kolej Połud. 87.—, Kolej Alföld 183.—, Kolej p. Elżb. 228.75, Kolej lw.-czern. 224.50, Węg. Nordost. 167.50, Wied. Communallose 129.75, Tytoniowe —.—, Galic. indemn. 104.50 Elbetal 170.—, Węg cis losy r. 123.50, Länderbank 234.50, Złota renta węg. 4% 102.77, Bankverein 95.—, Ros rubel pap. 1.16.— Losy węg 122.50, Usposobienie słabe.

C. k. Jeneralna Dyrekcja kolei państwowych.

Wyciąg

z rozkładu jazdy od 1. czerwca 1887.

Przyjazd do Lwowa.

1 godz 15 min. w nocy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa i Stanisławowa

8 godz. 39 min rano pociąg osobowy z Budapesztu, Ławocznego, Stryja, Chyrowa i Stanisławowa

4 godz. 15 min. po południu pociąg osobowy ze Stryja, Chyrowa.

Odjazd ze Lwowa.

6 godzina rano pociąg osobowy do Husiatyna

6 godz. 10 min. rano pociąg osobowy do Stryja, Ławocznego, Budapesztu.

11 godz 27 min przed południem pociąg osobowy do Stryja, Chyrowa.

12 godz. 2 min w południe pociąg osobowy do Husiatyna

7 godz. wieczór pociąg osobowy do Chyrowa, Stryja, Ławocznego, Budapesztu.

Pociągi kolejowe.

Podług zegaru lwowskiego, od 1. czerwca 1887 r.

	Pociąg pospieszny	Pociąg osobowy	Pociąg mięszany	Pociąg kurjerski	Pociąg lokalny
Do Lwowa przychodzą:					
Z Krakowa	5·50	9·27	11·35	5·58	8.34
„ Podwołoczysk	10·24	3·55 (pociąg mieszan.)	3·50	1·15	Ze Zim. wody
„ Podw. na Podzamcz.	10·10	2·28	3·19		
„ Czerniowiec	10·3	3·35	3·20		
Ze Lwowa odchodzą:					
Do Krakowa	10·44	4·10	4·50	2·25	7·58
„ Podwołoczysk	6·10	10·25 (pociąg mieszan.)	12·38	4·08	Do Zim. wody
„ Podw. z Podzamcza	6·22	10·55	1·08		
„ Czerniowiec	6·20	11·06	12·22		
Przychodzą do Stanisławowa:					
Ze Lwowa	9·34	6·35 (pociąg mieszany)	5·20		
Odchodzą ze Stanisławowa:					
Do Lwowa	6·36	9·35	9·29		

Do Lwowa przychodzą:

Z Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Husiatyna i Ławocznego pociąg osobowy godz. 1 m. 35.

Z Chyrowa, Stryja i Ławocznego pociąg osobowy godz 8 m. 59.

Z Chyrowa, Stanisławowa, Stryja i Husiatyna pociąg osobowy godz. 4 m. 35.

Ze Lwowa odchodzą:

Do Chyrowa, Stryja, Stanisławowa, Buczacza i Husiatyna pociąg osobowy godz. 11 m. 47.

Do Stryja, Chyrowa i Ławocznego pociąg osobowy godz. 7 m. 20.

Do Stryja i Ławocznego pociąg osobowy g. 6 m. 30.

Uwaga: Godziny oznaczone grubemi liczbami oznaczają porę nocną od godziny 6tej wieczór do 5.59 m. rano.

Proszę żądać tylko **Gesslera ALTVATER** ziołowego likieru.

Do nabycia w znaczniejszych handlach delikatesów, cukierniach i kawiarniach.

Za prawdziwe napełnianie gwarantuje się tylko wtedy, jeżeli oryginalna butelka opatrzona jest etykietą fabryczną, znakiem ochronnym i wypaloną firmą na korku.

SIEGFRIEDA GESSLERA
Fabryka wybornych likierów
w Jägerndorf (Szląsk Austr.)

Drukarz litograficzny,

wszechstronnie w swoim zawodzie wykształcony i posiadający chlubne świadectwa, znajdzie stałe zajęcie. Okazy robót byłyby pożądane. Zgłosić się należy do Administracji „Gazety Narodowej."

Kamerdyner żonaty

władający jęz. niemieckim w wieku 38 lat, który pełnił obowiązki przez dłuższy czas w domach hrabskich i książęcych poszukuje posady od każdego czasu przez kantor

P. Tessandier i Chojecki. Poznań.

Do sprzedania

Realność

składająca się z 7 pokojów, 2 kuchni, spiżarni, 2 piwnic, 2 osobnych strychów, stajni, wozowni, komory na skład rzeczy domowych, kurnika, szopy na skład rzeczy gospodarskich, drewutni, ogrodu kwiatowego, jarzynnego i owocowego, zajmującego przestrzeni 1250 sążni kwadr. w dobrym stanie utrzymana, przy ulicy Lwowskiej w Stryju położona.

Bliższa wiadomość u **Dr. Baczyńskiego** adwokata w Stryju. 2236 2 3

Majątek ziemski

w Tarnopolskiem, bezpośrednio przy kolei, najlepszej gleby pszennej z łąkami 1000 morgów, wraz z propinacją na sprzedaż za cenę 160.000 zł. Banku pozostaje 79.000. Bliższe szczegóły u adwokata Dr. Tilla we Lwowie, ul. Jagiellońska 2.

Folwark HOŁOSKOWICE

potrzebuje ekonoma teoretycznie i praktycznie wykształconego. Zgłoszenia z odpisami świadectw i warunkami przyjmuje Zarząd dóbr Hołoskowice, poczta Brody.

Nieuwzględnione podania, zostaną bez odpowiedzi. 2235 2—3

Dzierżawa.

Majątek Kochanówka

w powiecie Jaworowskim, obejmujący 500 morgów gleby pszennej i żytniej bez inwentarza, z prawem propinacji lub bez z wolnej ręki do wydzierżawienia. Pośrednictwo wykluczone. 2243 1—3

Zgłoszenia przyjmuje i bliższe szczegóły udziela **Władysław Lachowicz** aptekarz w Jaworowie.

Ślusarzom w Galicji!

Ażeby nasze patentowane **zamki wpuszczane bez rygla z dziurką od klucza w drukarach przy drzwiach** także w Galicji zaprowadzić, pragniemy nasze wyłączne prawo do wyrobienia tychże odstąpić ślusarzom w większych miastach. W miastach o 10.000 mieszk. rocznie za 5 złr. nad 10.000 mieszk. rocznie za 10 złr. itd. Za cały czas trwania patentu około $14^1/_2$ lat za 25 złr., 50 złr. 100 złr itd. Ślusarzom, budowniczym wyszle na żądanie zamki na okaz właściciel patentu

A. HERMAN & HANDEK
w Pradze HC. 38—I.

Realność

we Lwowie,
ulica Cmentarna l. 7 jest do sprzedania lub do zamiany na mały folwark.



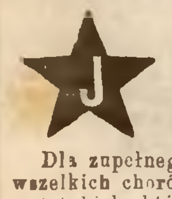
Brömer

Elmerhausen & Co.,
we Wiedniu,
II., Lichtenauergasse 1.
Skład angielskich bicyklów.
Nowo ulepszony
bicykl wojskowy,
wszędzie na łożyskach kulistych, zaniklowany, elegancki, trwały. Cena 135 zł., także na raty.
Ilustrowane katalogi gratis. Książka do nauki 20 ct. 1269a 22—60

Precz z nagniotkami!

Pilniczki
ze skóry rybiej
usuwające przez pocieranie bez bolu i niebezpieczeństwa nawet zastarzałe nagniotki
poleca

Alojzy Hübner
Lwów,
ul. Karola Ludwika l. 13,
(dawniej cukiernia Rotlendera).



Krople św. Jakóba.

Dla zupełnego i pewnego wyleczenia wszelkich chorób żołądka i nerwów, nawet takich, które się opierały wszelkim dotychczasowym lekom, specjalnie przeciw chronicznym katarom, osłabieniu żołądka kolkom, kurczom, złemu trawieniu, drażliwości, biciu serca, bolu głowy itp. **Krople św. Jakóba,** sporządzone podług recepty bosych **mnichów** z greckiego **klasztoru Aetra z 22 najlepszych roślin leczniczych wschodu,** z których każda dziś jeszcze między lekami pierwsze miejsce zajmuje, sprawiają wskutek zmięszania ich przy używaniu kropli skutek niezawodny.

Cena 1 flaszki po 60 ct. i 1 zł. 20 ct za gotówkę lub pobraniem. Skład główny **M. Schulz Hannover,** Schillerstrasse. **Składy:** We **Lwowie** w apt. Ruckera. w *Brodach* w apt. pp. Lateinera i W. Landesberga. Dalej do nabycia u B. Zacharskiego w *Rzeszowie.* 2080 3—30

KAWA

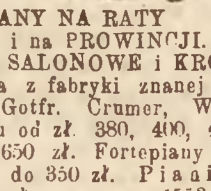
pod gwarancją smaczna.

Ceylon perłowa	złr.	6.50
Ceylon plantacyjna	„	5.15
Cuba	„	5.85
Jawa	„	5.60

za $4^3/_4$ kilo netto wagi franco bez cła, (cło 25 ct. za $^1/_2$ kilo) za pobraniem.

Rbt. Kap-herr, Hamburg.

Premiowane na wystawach światowych: Londyn 1862, Paryż 1867, Wiedeń 1873, Paryż 1878.



FORTEPIANY NA RATY
we WIEDNIU i na PROWINCJI.
KONCERTOWE, SALONOWE i KRÓTKIE także pianina z fabryki znanej firmy eksportowej Gotfr. Crumer, Wilh. Major we Wiedniu od zł. 380, 400, 450, 500, 550, 600 do 650 zł. Fortepiany innych firm zł. 280 do 350 zł. Pianino od 350 zł. do 600 zł 1553 7-?
Clavier-Verschleiss u. Leih-Anstalt A Thierfelder, Wiedeń VII. Burggasse 71.



GENERALNA AGENCYA
The Singer Manufacturing C.
W NOWYM YORKU

G. NEIDLINGER

LWÓW
ulica Kopernika l. 2.
1986 6-?

Heirat! Vom Bürger- bis zum höchsten Adelstand können Sie unter strengster Discretion sich sofortreich u. passend verheiraten. Verlangen Sie einfach sofortige Zusendung unserer reichen Heiratsvorschläge. Porto 10 Kr. **General-Anzeiger, Berlin SW. 61** (erste und größte Institution der Welt!) Für Damen frei.

Młodzież otrzyma piękny porost brody za użyciem prawdziwego **ROBORANTIUM.** Jedyny środek przeciw wypadaniu włosów i do bujnego porostu Długoletnie sprawdzona specjalność. Cena 1 złr. 1.50 J. Grolich w Bernie. We Lwowie w apt. Z. Ruckera. 1377 2-12

OTTO HAILER & Co.
w Bregencji i Buchs
na austr. szwajcarskich stacjach granicznych, polecają się do uskutecznienia spedycji z Szwajcarji, Francji i Południowych Niemiec i odwrotnie. 1001 9—12



Ceny staników po 8, 10, 12, 14 do 16 zł. w. a
Centure po 6, 8, 10 do 12.

Przy zamówieniach listowych uprasza się o przysłanie miary w centymetrach: 1) objętość piersi i grzbietu pod ramionami wzięta, 2) objętość kibici, 3) objętości bioder, 4) długości od miejsca pod ramionami do kibici. Miarę należy brać po sukni. 1781 6—?

PLASTER THAPSIA

PP. LEPERDRIEL-REBOULLEAU
KTÓRZY SĄ JEGO WYNALAZCAMI

Wyprobowany i upoważniony do wprowadzania na terytoryum Cesarstwa przez Departament Medyczny w Petersburgu.

Plaster ten leczy Katary, Kaszle, zapalenie dychawek płuc i opłucnej, bóle reumatyczne, cierpienia kręgu pacierzowego, etc., etc.

Jest to znakomity środek z powodu pomyślnych skutków, jakie sprawia i dlatego jest często podrabiany i naśladowany.

Dla uniknięcia przypadków przypisywanych zwyczajnie z całą słusznością lekarstwom mającym między sobą podobieństwo, wymagać należy na każdym plastrze aby się znajdowały podpisy.

Ch. Leperdriel [podpis]

W Krakowie w aptekach pp. Redyka, Wiszniewskiego i Trauczyńskiego; we LWOWIE w apt. pp Mikolascha, Wewiórskiego, Krzyżanowskiego, Rukera, Beisera itd. i we wszystkich aptekach.

Z powodu przyjazdu
Jego Cesarskiej Wysokości Następcy Tronu
ARCYKSIĘCIA RUDOLFA
poleca
do upiększenia domów, fasad, ogrodów itp.

FARBY OLEJNE

gotowe do użytku i szybko schnące w najlepszym pokoście tarte, do malowania drzwi, okien, ścian, podłóg, schodów, dachów, sztachet, parkanów, drążków do chorągwi, żerdzi do bander, bram i kabłąków tryumfalnych.

FARBY DO FASAD

rozpuszczalne w wapnie do kolorowania budynków w 36 kolorach.

FERROXYD
czerwony lakier na dachy.
ONYXYD
popielaty lakier na dachy

i wszelkie dla malarzy i lakierników potrzebne przybory jako to: Pokosty, Lakiery, Oleje, Pendzle i t. p.

po najtańszych cenach

JÓZEF HANKE

SKŁAD FARB I HANDEL MATERJAŁÓW
„pod Czarnym Psem"
we Lwowie, Rynek l. 38, we własnym domu.

Choroby nerwów.



Co to są nerwy? Nerwy są właściwemi pośrednikami każdego uczucia, one odbierają wszelkie wrażenia zewnętrzne i udzielają je nam. Jak różnorodno są przyczyny, tak rozmaite są objawy chorób nerwowych. W pierwszym rzędzie ściągania się nerwów następuje ogólne opadnięcie ciała i upadek sił, impotencja i pomazania nocne, nikłość pamięci, bladość twarzy, zapadłe i z niebieskiemi obwódkami oczy, brak humoru, bezsenność, migrena, boleści w krzyżach i pacierzu, kurcze histeryczne, zatwardzenie, lęk bez przyczyny, unikanie wesołego towarzystwa, cierpienia kobiece, osłabienie anemia, bole reumatyczne i gośćcowe, drżenie rąk i nóg itd.

Wszystkich powyżej przytoczonych chorób nerwowych nie usuwa żaden inny znany dotąd w medecynie środek tak niezawodnie i z taką dokładnością jak **dr. Wruna proszek peruwiański** (wyrab. z ziół peruwiańskich). Za nieszkodliwość ręczy się. 1113 23-28

Cena jednego pudełka wraz z dokładnym przepisem 1 zł. 80 ct.

Składy mają pp. aptekarze: we Lwowie: Z, Rucker, P. Mikolasch, w Krakowie: W. Redyk, w Tarnopolu apt. F. Jamrogiewicz; w Czerniowcach: Fr. Golichowski. Główny skład wysyłek u Al. Gischnera, apt. zur Weilburg w Baden pod Wiedniem.

Dla podróżujących w kraju i za granicą

polecamy:

Baedeker. Przewodnik po **Austrji i Węgrzech.** Wydanie niemieckie złr. 3.25.
„ „ „ **Belgii i Holandji.** Złr 3.90
„ „ „ **Paryżu i okolicach.** Złr. 3.90.
„ „ „ **Szwajcarji.** Złr. 4.55.
„ „ „ **Szwecji i Norwegii** Złr 5.85.
„ „ „ **Włoszech:** Liworno, Florencja. Zł. 3.90.
„ „ „ „ Rzym. Złr. 3.90.
„ „ „ „ Sycylia. Złr. 3.90.
(wydania te są po niemiecku albo po francuzku.)
Bermann. Illustrirter Führer durch **Wien.** Złr. 2.
Eljasz. Przewodnik do **Tatr i Pienin.** Złr 2.
Heksch. Illustrirter Führer durch **Ungarn.** Złr. 2
Gerold's Rundreiseführer: Wien-Linz-Gmunden-Ischl-Aussee-Selzthal-St. Michael-Friesach-Klagenfurt-Marburg-Graz-Mürzzuschlag-Wien-Nebenroute nach Maria Zell 70 ct.
Italien: Rom, Neapel. die Riviera fl 1.80. 2241 1 2
Salzkammergut und Tirol fl. 1.80.
Woerk's: Rom fl. 3.90.

Najnowsza karta kolejowa Austro-Węgier zlr. 1.

KONDUKTOR wychodzący co miesiąca utrzymuje księgarnia na składzie cena 50 ct. z przesyłką 60 ct.

Ważne dla gospodarzy wiejskich.
Wł. Habdank Korzybski. **Melioracje rolne.**
Dzieło odznaczone na konkursie „Gazety rolniczej" ozdobione wieloma rycinami w tekscie. Cena 4 złr. z przesyłką złr. 4.15

Seyfarth i Czajkowski księgarnia we **Lwowie.**

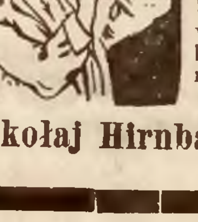
J. & S. KESSLER

w Bernie, (Morawa.)
Ulica Ferdynanda l. 22. Gn.

Rozsyłają za pobraniem pocztowem *)	zł.	ct.
10 metr. kaszmiru modnego w prążki podwójnej szerokości	9	50
10 „ kaszmiru w kolorach modnych, podwójnej szerokości	4	50
10 „ atłasu wełnianego w kolorach modnych i balowych, podwójnej szerokości	6	50
10 „ materji ciężkiej z podwójnej nici. 1. gatunek 2.50, II.	2	80
10 „ kretonu modnego w prawdz. kolorach	2	80
10 „ materje w kratki na szlafroki	2	80
$3^1/_4$ „ modnej na męski garnitur	3	50
$3^1/_4$ „ na męski garnitur	5	75
$3^1/_4$ „ płaszcz od deszczu	5	—
$6^1/_4$ „ lnianego kamgarnu do prania na ubrania męskie	2	—
1 resztka dywanu 10, 12 metrów	2	70
1 firanki z juty, deseń turecki, kompletne	3	50
1 garnitur z juty, 1 obrus i 2 kapy	3	30
1 garnitur rypsowy, 1 obrus i 2 kapy	4	50
1 kołdra stebnowana ciężka	3	50
1 prześcieradło 2 metry długie	1	—
1 siennik 2 metry długi, 1 gatunek 1.50, II.	1	50
1 derka na konie z kolor. obwódką 190 cm. długa, 130 szeroka	—	90
1 derka dla fiakrów 190 cm. długa, 120 szeroka, w pasy	2	[illegible]
3 szt. obrusów lnianych, białych, czerwonych, niebieskich, żółtych i wielkich i t. p.	1	50
6 serwetek lnianych $^6/_4$	1	20
6 ręczników lnianych I. gatunek 1.80, II.	1	20
1 sztuka płótna domowego 29 łokci wied. $^4/_4$ zł. 5.50, $^5/_4$	4	20
1 sztuka szyfonu 30 łokci wiedeńskich, II. gat. zł. 4.50 I. g.	5	50
1 sztuka weby King 30 łok. wied. $^4/_4$ zł. 7.50 $^5/_4$	4	80
1 sztuka kanafasu 30 łokci wied. I. gat. zł. 6. II.	5	20
1 sztuka damastgradl 30 łokci wied. I. gat. 7.50, II.	6	50
1 sztuka oxfordu 30 łokci wiedeńskich, wyrób czeski	4	50
1 sztuka barchanu morawskiego: niebieski, brunatny **5 zł.** czerwony, biały	6	—
3 koszule damskie ze szyfonu, bogato haftowane	2	50
6 koszul damskich z dobrego perkalu z ząbkami II. gatunek 2.75, I-szy	3	25
3 gorsety nocne bardzo ozdobne, I. gatunek 4 zł., II.	1	80
3 spodnice z ruszu, surowca lub z szyfonu	3	—
6 fartuszków z oxfordu, z surowego lnu i szyfonu	1	60
6 par pończoch damskich, w wszelkich kolorach	1	50
1 kaftanik wełniany dla dam w wszelkich kolorach (Jersey-Tailla)	2	—
6 par pończoch dam., z finiszu, letnie	1	20
3 chustki molierowe, w modnych kolorach	1	20
1 koszula męska klatowska biała lub kolor., I. gat 1.80, II.	1	20
6 kołnierzyków stojących lub wykładanych	1	—
3 pary mankietów poczwórnych	1	—
3 koszule oxfordzkie dla robotników, I. gat. 2.—, II.	1	40
3 par kolesonów z barchanu lub kroise I. gat. 2.50, II.	1	80
6 par skarpetek zimowych w wszelkich kolorach	1	10
12 par skarpetek z finiszu, na lato	1	20
1 pled podróżny $3^1/_2$ metra długi, 1 m. 60 cm. szeroki	4	50
3 modne atłasowe krawaty, **wąskie** lub szerokie, II. gatunek 75 ct. – I	1	50

*) Przewielebnemu Duchowieństwu, Naczelnikom gmin i innym, zaufania godnym osobom na osobno życzenie także bez pobrania pocztowego. 2233 3—?

Wszelki golarz zbyteczny!



(Żaden hybel do golenia).
Przyrząd brzytwowy do szybkiego i pewnego golenia.

Po kilkoletniem fachowem badaniu udało mi się nareszcie wykonać **przyrząd brzytwowy do szybkiego i bezpiecznego golenia,** zapomocą którego każdy niemający o goleniu pojęcia może się bez zacinania szybko, dobrze i bezpiecznie sam golić. Sztuka z opisem używania złr. 1.90. Rozsyłka za zaliczką.

Mikołaj Hirnbal, fryzjer w Wiedniu, I., Schottenbastei 4. F.

Z okazji odwiedzin naszego

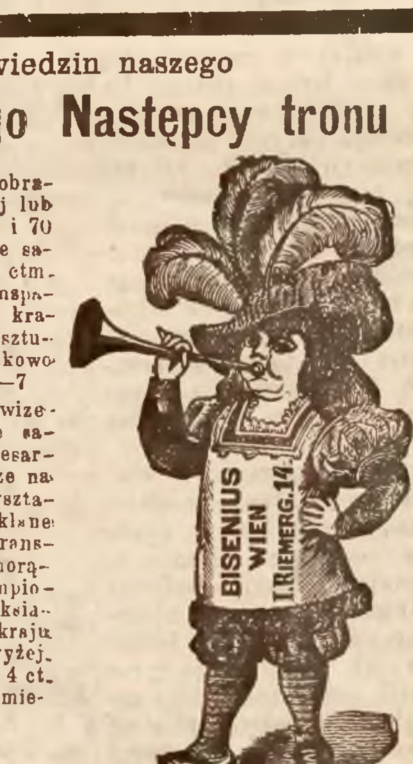
Najdostojniejszego Następcy tronu

polecam transparentowe popiersia obrazowe naszej Wysokiej pary cesarskiej lub następcy tronu 50 ctm. wysokości i 70 ctm. szerokości. Cena pary 80 ct., te same o pysznych drukach olejnych 70 ctm. wys 43 ctm. szer. para 3 złr, transparentowe monogramy, napisy i herby kraju 45 ctm. wys. 60 ctm. szerokości sztuka 1 złr. 20 ct., większe stosunkowo droższe. 1133 4—7

Do dekoracji plastyczne Reliev wizerunki 90 ctm. wys. para 8 złr., takie same emblemy z monogramami lub cesarskim orłem i herbami kraju. Lichtarze na świece z gipsu po 8 ct., ze szkła kryształowego sztuka 12 ct., kolorowe szklane lampki illuminacyjne, smołę, wosk i transparentowe pochodnie papierowe. Chorągwie sztuka od 50 ct i wyżej. Lampiony z portretami Wysokiej pary arcyksiążęcej, z cesarskim orłem, herbami kraju i napisami sztuka od 18 ct. i wyżej. zwyczajne kolorowe lampiony sztuka 4 ct.

Bezpieczne ognie sztuczne i płomienie bengalskie.

Cenniki gratis i franco.



C. F. B. Bisenius we Wiedniu, I. Riemergasse 14.

Bernhard Ticho w Bernie,

Krautmarkt Nr. 18,
(we własnym domu) wysyła za pobraniem: 1494 10—20

1000 resztek kamgarnowych, 6 metr 40 cm. na zupełne ubranie mezkie, dobre do prania . . 3 zł.	**1000 resztek berneńskich sukien** $3^1/_4$ mtr. na zupełne ubranie mezkie 4 zł. 50 ct.
Dziesięcio metr. kazimiery półwełniane, 100 cm. szerokie we wszystkich kolorach, na suknie . 4 zł 50 ct.	**Sztuka płótna domowego.** $^4/_4$ $29^1/_2$ wied. łok. . 4 zł. 50 ct. $^5/_4$ „ „ „ . 5 . 50 .
Dziesięcio metr. fole indyjskie, półwełniane, podwójnej szerokości na zupełną suknię . 5 zł.	**Sztuka oxfordu rumburskiego,** $29^1/_2$ wiedeńskich łokci, nalepszej jakości . . 4 zł 50 ct.
Dziesięcio metr. materje broszurowane, wybornej jakości, 60 cm. szerokości . . 3 zł 80 ct	**Szt. szyfonu,** nader dobrej jakości, 30 wied. łokci zupoł. 5 zł. 30 ct. najlepszej jakości . 6 „ 50 .
Dziesięcio metr. Dreidraht, nader twarda materja . 2 zł. 80 ct. najlepszej jakości . 4 „ 50 .	**Szt. Weby King,** 30 wied. łokci. zup. $^5/_4$, lepsza od płótna 5 zł. 50 ct. najlepszej jakości $^5/_4$. 6 zł. 50 ct.
Dziesięcio metr. materje na suknie lub na **szlafroki** 60 cm szer. w najnowszych deseniach 2 zł. [illegible]0 ct	**Garnilur jutowy,** składający się z 2. kap na łóżko i obrusa z frendzlami 3 zł. 50 ct.
Dziesięć metr. rypsu wełnianego we wszystkich kolorach, 60 cm. szer. na suknie . . 3 zł. 80 ct	**Garnitur rypsowy,** z dwóch **kap na łóżka** i kapy na stół z kutasami 4 zł. 50 ct.
Dziesięć metr wełnianego beżu (Beige), podwójnej szerokości, na zupełną suknię . . [illegible] zł. 50 ct.	**Resztki pokrowców na podłogę,** 10 do 20 metr dług. nader trwałe, w pysznych deseniach . 4 zł. 50 ct.

Wzory i cenniki gratis i franco.

Franciszek Titl

skład fabryczny sukien i towarów wełnianych
w Bernie (Morawa) Grosser Platz Nr. 19
poleca swój najlepiej asortowany skład
na nadchodzący sezon wiosenny i letni.
— Założony r. 1842. — 2174 3-?

Z najwyższego rozkazu Jego ces. i król. Apostolskiej Mości.
Bogato wyposażona, przez c. k. dyrekcję dochodów loteryjnych gwarantowana

XII. LOTERJA PAŃSTWOWA

dla spólnych wojskowych celów dobroczynnych.

zawierająca **10.128** wygranych w ogólnej kwocie **201.000** zł.

a to:

1 główna wygrana 60.000 zł., 1 wygrana 15.000 zł., 1 wygrana 5.000 zł. w jednolitej rencie papierowej,

z 30 przed i następnemi ubocznemi wygranemi, dalej 5 wygranemi po 1.000 złr. i 40 wygranemi po 200 złr. i 50 wygranemi po 100 złr. jednolitej renty papierowej, w końcu wygranymi w gotówce w sumie 100.000 złr.

Ciągnienie nastąpi nieodwołalnie 5. lipca 1887.

Los kosztuje 2 zł. a. w.

Bliższe postanowienia zawiera plan gry, który wraz z losami jest do nabycia bezpłatnie w oddziale dla loterji państwowej, Stadt, Riemergasse 7. drugie piątro w Jakoberhof, tudzież u licznych organów sprzedaży.

Losy wysyłają się bez opłaty porta.

Wiedeń, w Kwietniu 1887.

Z c. k. Dyrekcji dochodów loteryjnych,
oddział dla loterji państwowej.
2170 3-6

Główny skład

PIWA Ołomunieckiego

nagrodzonego medalem zasługi na wystawie wiedeńskiej, dla Galicji i Bukowiny

we flaszkach i beczkach, u

Eliasza HERTERA

we Lwowie, ulica Kopernika, liczba 8. 2123 3—?

SUKNA

wybornych gatunków, nader tanio. Wzorki na okaz wysyłamy najchętniej franco.

Pp. krawcy, którzy się oświadczą z gotowością poniesienia porta, otrzymają obfity zbiór wzorków w książce.

SKŁAD FABRYCZNY SUKIEN
„zum weissen Lamm" w Bernie.

Ważne dla cierpiących na ruptury.



najnowszej konstrukcji do noszenia we dnie i w nocy, jakoteż wszelkiego rodzaju opaski, pończochy na żyły kurczowe, suspensorja i wszystkie

chirurgiczne towary gumowe
u O. NEUPERT Następcy
we Wiedniu, I. Bez. Graben Nr. 29 N. wewn. Trattnerhofu.

Jednostronne zł. 2.50 do 4.50
Podwójne zł. 4.50 do 8.50.
2147 5—10 Wysełka spieszna bezposrednio za pobraniem.

Saxlehnera źródło wody gorzkiej

Hunyadi János

analizowana przez **Liebiga, Bunsena, Frezeniusa,** tudzież jako wypróbowana i wyśmienita ceniona przez znakomitości medycyny, a to: **Bambergera, Koranyi, Lornisera, Moleschotta, Virchowa, Scanzoniego, Fauvela, Botkina, Zdekauera, Kosińskiego, Chałubińskiego, Szokalskiego, Hugenbergera, Nussbauma, Esmarcha, Schultzego, Wunderlicha, Friedreicha, Spiegelberga** i innych zasługuje słusznie na polecenie, jako najskuteczniejsza i najwyśm. ze wszystkich wód gorżkich.

Uprasza się zawsze żądać wyrażnie 1990 11—30
„Saxlehnera naturalnej wody gorżkiej"
ażeby uniknąć tem samem szkodliwej zamiany
Do nabycia we wszystkich handlach wód mineralnych i w wielu aptekach.
Właściciel: **Andreas Saxlehner w Budapeszcie.**

Wydawca i odpowiedzialny redaktor Platon Kostecki.

Z drukarni i litografii Pillera i Spółki. (Telefonu Nr. 174 A)

Zamknięcie rachunków
Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń
w Krakowie
W DZIALE UBEZPIECZEŃ NA ŻYCIE
ZA ROK XVII.

t. j. za czas od dnia 1. Stycznia do dnia 31. Grudnia 1886 roku.

RACHUNEK ZYSKÓW i STRAT

Z ubezpieczeń kapitałów i rent

Nr	Przychód:	„A“ pośmiertnych Złr.	ct.	„B“ dożywotnich Złr.	ct.	„A+B“ ogółem Złr.	ct.
1	Przeniesienie rezerw i przeniesienie zaliczek z r. 1885	1,025·002	29	1,130.784	97	2.155.787	26
2	„ funduszu na nieuregulowane szkody z r. 1885	32.200	—	134	43	32.334	43
3	„ „ „ dywidendę	26.335	74	7.460	17	33.795	91
4	Zebrane premie od ubezpieczonych kapitałów	364.659	09	227.284	64	591.943	73
5	„ „ „ „ rent	1.666	40	31.764	12	33.430	52
6	Wpisowe z polic	2.588	39	764	21	3.352	60
7	Procenta od pożyczek . . . . Złr. 88.287·71 „ od papierów wartościowych „ 46.718·04 „ od lokowanych fund. w inst. kred. „ 9.847·18	76.120	73	68.732	20	144.852	93
8	Eskont od wypłac. szkód i przep. zadatki	1.286	16			1.286	16
9	Zysk na papierach publ. i agio	8.751	76	7.694	48	16.466	24
		1,538.610	56	1,474,619	22	3,013.229	78
	Podział zysku:						
1	20 % { Od Złr. 47.526·16 / „ „ 18.151·99 } w myśl statutu na fundusz rezerwowy	9.505	23	3.630	40	13.135	63
2	15 % { Od Złr. 173.883·73 / 8 % „ „ 108.237·85 } na dywidendę Członkom pierwszych lat trzynastu	26.082	55	8.659	04	34.741	59
3	Na rezerwę zysków	9.919	20	4.848	24	14.767	44
4	„ „ specjalną	2.019	18	1.014	31	3.033	49
		47.526	16	18.151	99	65.678	15

Nr	Rozchód:	„A“ pośmiertnych Złr.	ct.	„B“ dożywotnich Złr.	ct.	„A+B“ ogółem Złr.	ct.
1	Premie kontrasekuracyjne	44.605	82	2.108	74	46.714	56
2	Wypłacone szkody (kapitały)	126.777	15	12.720	—	139.497	15
3	Fundusz na szkody nieuregulowane	39.025	—	1.134	43	40.159	43
4	Wypłacone renty	75	—	5.928	—	6.003	—
5	Zwrot premij z powodu wcześniejszej śmierci obdarowanego	— —	—	7.565	27	7.565	27
6	Wykup polic	18.664	05	24.958	26	43.622	31
7	Rezerwy i przeniesienia premij od kapitałów } prócz rezerwy	1.134.677	48	1,292.851	15	2,427.528	63
8	„ „ „ „ rent } reasekuracyjnej	3.092	06	53.693	82	56.785	88
9	Honorarya lekarskie	3.598	—	— —	—	3.598	—
10	Prowizje akwizycyjne	12.274	72	8.698	54	20.973	26
11	„ incasso	11.972	99	4.412	42	16.385	41
12	Pensje, dodatki osobiste, aktywalne i pięcioletnie	18.280	91	10.029	38	28.310	19
13	Remuneracje, zapomogi, odprawy i pensje akwizytorów	5.954	14	27	12	5.981	26
14	Lokal, opał, światło, potrzeby biura i t. d.	8.421	43	3.038	03	11.459	46
15	Prenumerata, inseraty, papier, druki i portorja	3.074	76	2.015	51	5.090	27
16	Koszta podróży	697	08	464	72	1.161	80
17	Należytości rządowe i stemple	5.386	76	3.591	18	8.977	94
18	Odpis z wartości urządzenia	412	94	275	29	688	23
19	Wypłacona dywidenda	21.012	93	5.467	90	26.480	83
20	Fundusz na niewypłaconą dywidendę	5.322	81	1.992	27	7.315	08
21	Adaptacja realności l. 9 ul. Basztowa	815	56	— —	—	815	56
22	Fundusz amortyzacyjny realności l. 9 ul. Basztowa	2.000	—	— —	—	2.000	—
23	Fundusz emerytalny urzędników	1.200	—	— —	—	1.200	—
24	Straty na kursie rubla	18.742	81	12.495	20	31.238	01
25	Fundusz na różnicę kursu	5 000	—	3.000	—	8.000	—
	Saldo zysk	47.526	16	18.151	99	65.678	15
		1,538.610	56	1,474.619	22	3,013.229	78

Stan majątku działu ubezpieczeń na życie.

Nr	Stan czynny:	Wartość nominalna w rubl.	w złr.	kurs z 31/12 1886	złr.	c.	złr.	ct.	złr.	ct.
1	Zapas gotówki na dniu 31 Grudnia 1886								66.777	41
2	Rozporządzalne należytości w instyt. kredytowych								67.973	17
3	Papiery wartościowe według kursu z 31 Grudnia 1886									
	3% Listy premiowe Wied. Zakł. kred.		10.000	100.50			10.050	—		
	5% „ „ Gal. Banku hipot.		164.000	103·25	169.330	—				
	Kupon bieżący				2·733	33	172.063	33		
	5% „ zastawne „ Tow. kredyt ziemsk.		1.000	100.—	1.000	-				
	Kupon bieżący				25	-	1.025	—		
	4½% „ „ „ Tow. kredyt. ziemsk.		238.100	99·50			236.909	50		
	6% „ „ „ Zakł. „ „		80.000	100·–	80.000	–				
	Kupon bieżący				800	—	80.800	–		
	5% „ komunalne „ Banku krajowego		25.000	100·–	25.000	—				
	Kupon bieżący				312	50	25.312	50		
	4½% „ zastawne „ Banku krajowego		200.000	98·—	196.000	—				
	Kupon bieżący				2.250	—	198.250	—		
	4½% Obligacje Gal. pożyczki krajowej		180.000	96·50	173·700	-				
	Kupon bieżący				1.350	-	175.050	—		
	5% Losy państwowe z r. 1860		11.500	137·50	15.812	50				
	Kupon bieżący				76	67	15.889	17		
	4% „ Węg. regulacji Cisy		6.000	123·30	7.398	--				
	Kupon bieżący				60	—	7.458	—		
	5% „ państwowe rosyjskie	200		237/117			554	58		
	5% Listy zastawne Król. Polsk.	102.000		100/117	119.340	—				
	Kupon bieżący				1.431	73	120.771	73		
	5% „ „ m. Warszawy	36.200		99·50/117	42.142	22				
	Kupon bieżący				527	09	42.669	31		
	5% Oblig. pożyczki m. Warszawy	22.700		96·50/117	25.629	43				
	Kupon bieżący				331	98	25.961	41		
	Akcje Banku hipotecznego		6.800	289·—			9.826		1,122.590	53
4	Wartość realności przy ul. Basztowej l. 9								197.094	83
5	Pożyczki na hipotekę						970 833	36		
6	„ „ police. pensje i t. d.						442.370	62		
7	„ „ rachunkach bieżących						141.350	88	1,554.554	86
8	Procenta zaległe w d. 31 Grud. 1886 zapłacone w r. 1887								8.472	94
9	Kwity niewykupione w Dyrekcji								16 781	04
10	Różni dłużnicy						15.104	69		
11	Towarzystwa retrocesyjne						227	14		
12	Reprezentacje (Lwów, Czerniowce, Berno, Praga)						10.214	54		
13	Agenci i akwizytorzy						59.715	91	85.272	28
14	Wartość urządzenia								2.000	-
		161.100	922.400						3,121.517	06

Nr	Stan bierny:		Złr.	c.	Złr.	c.	Złr.	c.
1	Rezerwy i przen. premij zabezp. kapit. „A“	prócz rezerwy reasekuracyjnej	1,134.677	48				
2	„ „ „ „ „ „B“		1,292.851	15	2,427.528	63		
3	„ „ „ „ rent „A“		3.092	06				
4	„ „ „ „ „ „B“		53.693	82	56.785	88	2,484.314	51
5	Fundusz na nieuregulowane szkody „A“				39.025	—		
6	„ „ „ „ „B“				1.134	43	40.159	43
7	Dział ogniowy Tow. wzaj. ubezp.						1.774	47
8	Fundusz na dywidendę „A“				5.322	81		
9	„ „ „ „B“				1.992	27	7.315	08
10	„ „ różnicę kursu						43.500	—
11	„ rezerwowy „A“				95.249	23		
12	„ „ „B“				18.860	47	114.109	70
13	Rezerwy zysków „A“				157.553	94		
14	„ „ „B“				38.740	38	196.294	32
15	Rezerwy specjalne „A“				42.242	72		
16	„ „ „B“				6.080	16	48.322	88
17	Fundusz na dubiosa						13.161	74
18	„ „ koszta intabulacji						239	68
19	„ „ amortyzację domu						2.000	—
20	Fundusze dwóch Spółek						95.149	92
21	Procenta naprzód pobrane						9.497	18
	Saldo zysk						65.678	15
							3,121.517	06

* Do 15 Maja r. 1887 spłacono przeszło ⅔ części zaległości.

Kraków, dnia 1. Stycznia 1887 r.

Dyrekcja Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie:

Z. Słonecki. M. Łępkowski. H. Kieszkowski.

Naczelnik działu ubezpiecz. na życie:

Cz. Kieszkowski.

W dowód zgodności z księgami:

Członkowie Rady Nadzorczej:

Z. Dembowski. J. hr. Męciński. Dr. M. Straszewski. J. Bielański.

jako Komisja kontrolująca:

XXIII. ZAMKNIĘCIE RACHUNKÓW

Działu ubezpieczeń od gradu za rok 1886.

Fundusz asekuracyjny gradowy na rok 1886.

Przychód.

W roku 1886 wystawiono 5.535 polic, którymi ubezpieczono wartość złr. 17,666.005.

	Złr.	ct.
Zebrano zaliczek	345.179	88
Procenta od gotówki i weksli	8.804	97
Z ewaluacji monet	161	89
	354.146	74

Rozchód.

		Złr.	ct.
Premja kontrasekuracyjna		169.504	15
Wynagrodzenie za szkody i koszta likwidacji	Złr. 220,385.08		
Zwrot od towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 107.289.99	113.095	09
Prowizja agencyjna	„ 25,255.90		
Koszta administracji	„ 25,811.90		
	Złr. 51,067.80		
Prowizja kontrasekuracyjna	„ 25,425.60	25.642	20
Odpis wątpliwych zaległości		1.863	45
Saldo: pozostałość za rok 1886		44.041	85
		354.146	74

Rachunek bilansu z dniem 31. Marca 1887 r.

Stan czynny.

		Złr.	ct.
Zaległości u Agentów		40.583	77
Bank Handlowy w Warszawie		19.372	34
Weksle od stron ubezpieczonych		29.474	99
4½% Listy zastawne Gal. Tow. Kredyt. Ziemsk. Nom. 201.600 po 99.25		200.088	—
Kupony bieżące		2.268	—
Towarzystwo ogniowe		45.778	73
Niedobór z lat poprzednich	Złr. 118,618.93		
Pozostałość z roku 1886	„ 44,041·85	74.577	08
		412.142	91

Stan bierny.

		Złr.	ct.
Fundusz na należytości skarbowe		510	—
Różni wierzyciele		84	75
Fundusz rezerwowy gradowy:			
Stan z dniem 1 Kwietnia 1886 r.	Złr. 355,715·13		
Przybyło w roku 1885	„ 55,833·03	411.548	16
		412.142	91

Kraków, dnia 31. Marca 1887.

DYREKCYA:

Zenon Słonecki. Maksymilian Łępkowski. Henryk Kieszkowski.

Komisja kontrolująca:

Fr. Jasiński. W. Gnoiński. St. Komornicki. Wł. Gniewosz. Z. Marchwicki.

Naczelnik rachunkowości: *Jan Geisler.*

XXVI. Zamknięcie rachunków Towarzystwa Wzajemnych Ubezpieczeń w Krakowie.

za czas od 1. Kwietnia 1886 do 31. Marca 1887 r.

(DZIAŁ OGNIOWY.)

Fundusz asekuracyjny ogniowy na rok 1886.

Przychód.

W r. 26-tym wystawiono 205.722 ważnych polic, którymi ubezpieczono wartość złr. 386,458.047

		Złr.	ct.
Zaliczka przeniesiona z roku 1885 netto	Złr. 999.816·61		
Prowizja agencyjna i kontrasekuracja	„ 217.506·60	782.310	01
Zaliczka zebrana w roku 26-tym		2,669.624	53
Procenta od papierów wartościowych	Złr. 61.416·06		
Procenta od gotówek lokowanych w Bankach i Zakładach	„ 37.458·10		
Procenta od weksli stron ubezpieczonych	„ 8.482·01	107.356	17
Dochód z realności netto		1.767	93
Fundusz na szkody nieuregulowane przeniesiony z roku 1885		101.993	97
		3.663.052	61

Rozchód.

		Złr.	ct.
Premja kontrasekuracyjna		716.266	79
Szkody i koszta likwidacji wypłacone w roku 26	Złr. 2,053.812·73		
Zwrot od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 714.850·06	1,338 962	67
Fundusz na szkody nieuregulowane	Złr. 114.221·59		
Udział Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 30.807·40	83.414	19
Zaliczka na dalsze lata	Złr. 1,020.904·43		
Prowizja agencyjna i kontrasekuracja na dalsze lata	„ 335.771·15	685.133	28
Koszta administracyjne:			
Pensje, emerytury, dodatki drożyzny i remuneracje	Złr. 168.958·47		
Koszta lokalu na biura Dyrekcji i Reprezentacji	„ 9.541·08		
Wydatki pocztowe Dyrekcji, Reprezentacji i Agentów	„ 22.548·48		
Koszta podróży administracyjne	„ 5.101·83		
Koszta podróży i djety Członków Rady Nadzorczej	„ 8.842·06		
Papier, druki, księgi, opał, światło i t. p., potrzeby biura, prenumerata czasopism i inseraty	„ 32.535·69		
Subwencje dla Straży ogniowych	„ 3.277·—		
Odpisy z wartości inwentarza	„ 1.576·87		
⅙ część remuneracji i kosztów jubileuszowych	„ 9.467·39		
⅙ część kosztów z powodu zmiany taryfy	„ 2.515·32		
Prowizja agencyjna	„ 331.601·09		
	Złr. 595.965·28		
Po strąceniu prowizji otrzymanej od Towarzystw kontrasekuracyjnych	„ 130.552·94	465.412	34
Odpis wątpliwych należytości		550	48
Podatki rządowe		10.020	56
Strata na ewaluacji monet		685	29
Restauracja domu i odpis z wartości domu		13.741	16
Fundusz na remuneracje		16.749	75
Czysta pozostałość		332.116	10
		3,663.052	61

Rachunek bilansu z dniem 31. Marca 1887 r.

Stan czynny.

	Złr.	ct.
Zapas gotówki w kasie z dniem 31 Marca 1887 r.	162.549	66
W Bankach i Zakładach na rachunku bieżącym	244.433	87
Wierzytelność za przyjęcie interesu Galicyjskiego Towarzystwa	21.828	91
Weksle od stron ubezpieczonych	174.697	77
Zaległości u Agentów i Reprezentacji	445.441	02
Na rachunku stron różnych	62.189	77
Towarzystwo asekuracyjne	43.484	06
Lokacja funduszu rezerwowego ogniowego:		
Udział w Towarzystwie wzajemnego kredytu	50.000	—
W Towarzystwach zaliczkowych, spółkach rolniczych i Towarzystwach ochrony własności	276.124	69
Gminy i Członkowie Towarzystwa za dostarczone sikawki	18.375	44
4% Listy zastawne Gal. Tow. Kred. Nom. złr. 24.000 po złr. 95.50		
4% Listy zastawne Gal. Tow. Kred. n. em. „ 346.400 „ 92.75	360.901	—
Kupony bieżące	4.004	—
4½% Listy zastawne Gal. Tow. Kredyt. „ 171.100 „ 99.25	169.816	75
Kupony bieżące	1.924	87
5% Listy zastawne Zakł. Kred. Bukow. „ 149.000 „ 98.—	146.020	—
Kupony bieżące	1.862	50
5% Listy zastawne Banku hip. premjowe „ 70.000 „ 101·—	70.700	—
Kupony bieżące	291	66
4½% Obligacje pożyczki kraj. z r. 1883 „ 58.500 „ 94.—	54.990	—
Kupony bieżące	1.096	87
5% Listy zastawne Banku hipotecznego „ 141.500 „ 98·75	139.731	25
Kupony bieżące	2.947	92
Losy pożyczki loteryjnej z roku 1860 „ 500 „ 133·25	666	25
Kupony bieżące	8	34
5% Listy zastawne Królestwa Polsk. Rbl. 273.250 po Rbl. 100·50¹)	307.570	20
Kupony bieżące	4.282	74
5% Listy zastawne miasta Warszawy „ 6.850 a dv.¹)	7.633	64
Kupony bieżące	195	23
Wartość realności w Krakowie ulica Basztowa l. 124	260.367	25
Wartość realności we Lwowie w budowie	96.632	73
Wartość inwentarza	18.868	75
4½% Listy zast. Tow. Kred. (wł. fund. emeryt.) Nom. 40.600 po 99·25	40.295	50
Kupony bieżące	456	75
5% Listy zast. Banku hip. prem. „ „ „ 38.500 „ 101—	38.885	—
Kupony bieżące	160	41
4½% List. zast. Banku Kraj. „ „ „ 25.000 „ 95·75	23.937	50
Kupony bieżące	281	25
4% Listy zastawne Tow. Kred. „ „ „ 3.000 „ 92.75	2.782	50
Kupony bieżące	30	—
Książeczka wkładkowa Towarzystwa wzajemnego kredytu (własność funduszu kalek Straży ogniowych)	2.115	89
⅚ Kosztów jubil. i zmiany taryfy do umorzenia w następnych latach	59.909	28
	3.318.491	22

(Kurs z dnia 31 Marca 1887 r.)

¹) Rubel po 112 centów.

Stan bierny.

		Złr.	ct.
Rezerwa zaliczki na dalsze lata	Złr. 1,020.904·43		
Prow. agen. na dalsze lata i prem. kontrasekurcyjna	„ 335.771·15	685.133	28
Rezerwa na szkody nieregulowane netto		83.414	19
Fundusz na zwroty z lat poprzednich		111.532	54
Fundusz kalek straży ogniowych		2.115	89
Fundusz na należytości skarbowe		11.691	50
Fundusz emerytalny		115.519	85
Fundusz dla straży ogniowych		3.289	76
Fundusz dyspozycyjny dla Rady nadzorczej		2.000	—
Fundusz na remuneracje		16.749	75
Fundusz rezerwowy ogniowy:			
Stan z dniem 1 Kwietnia 1886 roku	Złr. 1,844.598.51		
Przybyło w roku 26: z 10% od zaliczek, z zysku na wylosowanych i sprzedanych papierach wartościowych i z niepodniesionego zwrotu	„ 114.102·21		
Razem	Złr. 1.958.700·72		
Różnica kursu papierów	„ 3.772·36	1,954.928	36
Saldo: 17% zwrotu dla członków	Złr. 330.074·34		
Saldo: reszta pozostałości do funduszu emerytalnego	„ 2.041·76	332.116	10
		3.318.491	22

Kraków, dnia 31 Marca 1887 r.

DYREKCJA:

Zenon Słonecki. Maksymiljan Łępkowski. Henryk Kieszkowski.

KOMISJA KONTROLUJĄCA:

Fr. Jasiński. W. Gnoiński. St. Komornicki. Wł. Gniewosz. Z. Marchwicki.

Naczelnik rachunkowości: *Jan Geisler.*

Zamknięcie Rachunków Towarzystwa Wzajemnego kredytu w Krakowie

i Filji we Lwowie z dniem 31. Grudnia 1886 r.

Rachunek bilansu z dniem 31. Grudnia 1886 r.

Aktywa

		Złr.	ct.
Gotówka w kasie		149.657	07
Weksle Członków		2,824.097	98
Rachunek bieżący		905	50
		2,974.660	55

Pasywa

		Złr.	ct.
Udziały Członków		716.135	—
Wkładki na książeczki		1,783.535	07
Weksle reeskontowane		392.025	—
Procent od weksli pobrany na rok 1887		16.005	47
Fundusz rezerwowy	Złr. 11.739·25		
Procent narosły w roku 1886	„ 675·—	12.414	25
Saldo zysk		54.545	76
		2,974.660	55

Rachunek zysków i strat.

Straty

		Złr.	ct.
Procent od wkładek na książeczki		76.800	15
„ od weksli reeskontowanych		7.987	30
„ dla funduszu rezerwowego		675	—
Koszta administracji, płace, druki, czynsz, koszta prawne i t. p.		14.397	33
„ „ podatki i należytości		10.084	10
Odpisanie należytości		3.115	50
Saldo zysk	Złr. 51.069·61		
Przeniesienie z r. 1885	„ 3.476·15	54.545	76
		167.605	14

Zyski

		Złr.	ct.
Procent od weksli:			
Przeniesienie z roku 1885	16.494·03		
w roku 1886 pobrano	160.253·10		
	176·747·13		
Na rachunek roku 1887 odpada	16·005·47		
Pozostaje na rachunek r. 1886		160.741	66
Procent od Rachunku bieżącego		3.387	33
Przeniesienie zysku z roku 1885		3.476	15
		167.605	14

Kraków 31. Grudnia 1886 r.

DYREKCYA:

Z. Słonecki. M. Łepkowski. Henryk Kieszkowski.

Naczelnik bióra:
Kroebl.

KOMISJA KONTROLUJĄCA:

Franciszek Jasiński. Włodzimierz Gniewosz. Stanisław Komornicki.
Wincenty Gnoiński.

Wyciąg z ksiąg kasowych za 1886 r.

Przychód

		Złr.	ct.
Saldo gotówki z roku 1885		60.714	23
Udziały wpłacone w ciągu roku		77.253	62
Wkładki na książeczki	2,799.127·70		
Procent skapitalizowany	66.319·99	2,865.447	69
Wpłaty na rachunek bieżący		4,524.711	26
Weksle spłacone		10,109.617	77
Weksle reeskontowane		1,528.220	—
Procent od weksli eskontowanych		160.253	10
Procent od Rachunku bieżącego		3.387	33
		19,329.605	—

Rozchód

		Złr.	ct.
Udziały zwrócone		71.875	43
Zwrot wkładek na książeczki		2,668.535	31
Wypłaty na rachunek bieżący		4,627.282	41
Weksle eskontowane		10,243.184	04
Spłata weksli reeskontowanych		1,410.605	—
Procent od weksli reeskontowanych		7.987	30
„ „ wkładek wypłacony	10.480·16		
„ „ „ skapitalizowany	66.319·99	76.800	15
Wypłacona dywidenda za rok 1885		36.472	12
„ tantiema za rok 1885		9.509	24
Koszta administracyi		14.397	33
Zapłacone podatki i należytości		10.084	10
Odpisane należytości		3.115	50
Dla funduszu emerytalnego		100	—
Saldo na rok 1887		149.657	07
		19.329.605	—

Kraków 31. Grudnia 1886 r.

DYREKCYA:

Z. Słonecki. M. Łepkowski. H. Kieszkowski.

Naczelnik bióra:
Kroebl.

KOMISJA KONTROLUJĄCA:

Franciszek Jasiński. Włodzimierz Gniewosz. Stanisław Komornicki.
Wincenty Gnoiński.